

Czwartek
27/02/2020

cena **2,50** zł
(w tym 8% VAT)

#48 (2568)
NAKŁAD 50 220
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

W JUTRZEJSZYM WYDANIU
„CODZIENNEJ” - DODATEK SPONSOROWANY

KGHM Polska Miedź dba
o zrównoważony rozwój regionu



KUMULACJA
11 000 000 zł

Opozycja walczy wirusem

KORONAWIRUS

Przedstawiciele opozycji kolejny raz udowodnili, że nie cofną się przed niczym, jeżeli możliwe jest zaszkodzenie Prawu i Sprawiedliwości. Tym razem próbują zdyskredytować obóz rządzący, wykorzystując do tego rozprzestrzeniającą się na świecie epidemię koronawirusa z Wuhanu.

s.3

fot. Fotomag/Gazeta Polska

ŚWIAT

s.7

Zwiększona dynamika zarażeń

Liczba ofiar śmiertelnych koronawirusa w Chinach kontynentalnych wzrosła do ponad 2700. W kolejnych europejskich krajach wykrywane są nowe przypadki zarażeń. Ogółem wirus 2019-nCoV dotarł do 43 państw świata.

ŚWIAT

s.6

Karnawałowe drwiny z Holokaustu

Skąpo odziane esesmanki, tańczący disco żołnierze III Rzeszy oraz więźniowie obozów zagłady wymachujący izraelską flagą wraz z ofiarami nazistowskich egzekucji – tak wyglądał koniec karnawału w Hiszpanii. Ambada Izraela mocno zaprottestowała przeciwko żartom z ludobójstwa.

POLSKA

s.4

Czuchnowski odmroził newsa

Dziennikarz „Gazety Wyborczej” Wojciech Czuchnowski po pięciu latach od otrzymania materiałów napisał tekst na temat Patrycji Koteckiej, żony Zbigniewa Ziobry, oparty na zeznaniach byłego gangstera „Brody”. Wcześniej materiały z tego źródła wykorzystywał m.in. Zbigniew Stonoga.

GOSPODARKA

s.10

Koncerny szukają wyjść awaryjnych

Globalnie działające korporacje przygotowują plany B i C, jak w przyszłości przeprowadzić stopniową relokację produkcji z zaatakowanych przez koronawirusa Chin, i część z nich patrzy m.in. na Polskę jako bezpieczną przystań – ocenił dr Marcin Piątkowski, wykładowca Akademii Leona Koźmińskiego.



KANIA \ „Wyborcza” co rusz ogłasza „rewelacje” dotyczące osób związanych z prawicą. Oczywiście opatrzone wielkimi tytułami z dopiskiem „tylko u nas”. Pewnie, że tylko u nich, bo taką ilość bzdur i przekłamania może pomieścić jedynie „GW”.

s.2



TELUK \ Istotnych źródeł majątku Aleksandra Kwaśniewskiego należy szukać w jego działalności międzynarodowej. Od 2007 r. jest bardzo aktywny jako rzecznik interesów obcych państw, ponadnarodowych przedsiębiorstw oraz oligarchów.

s.14



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Św. Augustyn
(354–430) filozof i teolog chrześcijański, święty Kościoła katolickiego, ojciec i doktor Kościoła

\\ Nie wierzę, aby post wystarczył sam w sobie. Twoje wyrzeczenia będą dla ciebie owocne, jeżeli będziesz hojny dla innych. \\



POGODA

Czwartek	27.02	Deszcz ze śniegiem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Achacja, Achacy, Aleksander, Anastazja, Anna, Aukencja, Aukencjus, Aukensy, Baldomer, Baldomera, Bazyli, Gabriel, Hanna, Honoryna, Julian, Nestor, Oriens, Prokop, Wiktor
06:28	17:09	
Gdańsk	Lublin	
3°C	3°C	
1°C	0°C	
Katowice	Kraków	
4°C	4°C	
1°C	1°C	
Łódź	Poznań	
3°C	3°C	
1°C	1°C	
Warszawa	Wrocław	
4°C	5°C	
1°C	2°C	
Piątek	28.02	Deszcz ze śniegiem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Antonia, August, Bogurad, Chwalibóg, Gaja, Gajusz, Hilary, Józef, Lech, Makary, Nadbor, Oswald, Roman, Sylwana, Tymoteusz
06:26	17:11	
Gdańsk	Lublin	
5°C	2°C	
1°C	0°C	
Katowice	Kraków	
2°C	2°C	
0°C	-1°C	
Łódź	Poznań	
2°C	4°C	
0°C	0°C	
Warszawa	Wrocław	
5°C	3°C	
2°C	-1°C	

JACEK LIZINIEWICZ

Blogger Tusk

„PiS już wie, że niedługo straci władzę. Mimo nadciągającego kryzysu rozda jeszcze trochę pieniędzy (głównie swoim), aby zbudować mit złotej epoki Kaczyńskiego. Winę za bankructwo i drożyznę zrzuci na następców. Taka strategia” – napisał wczoraj na Twitterze Donald Tusk. Ta wypowiedź, zresztą jak większość z ostatniego tygodnia, pokazuje, dlaczego jest on już byłym politykiem. Zero blasku i polotu. Sugeruje, że władzy nie opłaca się przejmować, lecz jedynie czekać na porażkę PiS. Niewytłumaczone jest również, jakim swoim PiS rozda pieniądze. Emerytom? Rodzinom z dziećmi? No, rzeczywiście straszna zbrodnia. Wiadomo, że powinien rozdać Niemcom i biznesmenom z PO. W takiej żałosnej formie Tusk to niemal gwarant zwycięstwa prezydenta Dudy. A dla polityków to kolejna surowa lekcja. Możesz być na szczycie, a chwilę później zjeżdżasz do poziomu blogera.

Rafał Zawistowski



JAN GALAROWICZ

Proch i największa nadzieja

Wielki Post spina kłamra Środy Popielcowej i Wielkanocy. Te bardzo ważne dni w roku liturgicznym pielęgnują doniosłe prawdy egzystencjalno-eschatologiczne. W Środę Popielcową Kościół przypominał nam poprzez symbol posypania głowy popiołem prawdę, że nasze bardziej lub mniej udane życie doczesne kończy się, niestety, śmiercią, a nie żadnym odejściem, i stajemy się zwyczajnym prochem. Dietrich von Hildebrand pisze: „Na płaszczyźnie naturalnej śmierć pozostaje przerażającą, zionącą mrokiem otchłanią”. Przypominanie tej arcybolesnej prawdy w kulturze i cywilizacji, która od niej na różne sposoby ucieka, jest wielką sprawą. Ale jeszcze czymś ważniejszym jest to, że Popielec zapowiada już Wielkanoc – chrześcijańskie święto Zmartwychwstania i największej nadziei, jaka może zostać ofiarowana człowiekowi: że Pan nas wskrzesi w dniu ostatecznym, że zmartwychwstaniemy jako istoty cielesno-psychiczno-duchowe. Wielki Post jest po to, aby nas przygotować poprzez przejmujące pieśni i gorzkie żale, drogę krzyżową i rekolekcje na ponowne przeżycie Zmartwychwstania i nadziei na zapierającą dech w piersi perspektywę naszego życia.



Marcin Wolski

Dwubiegunowość

Pani Gersdorf na prawne trafiła rozstaje, to uznaje „złą” Izbę, to znów nie uznaje. Rwą się interpretacje w jej rekach jak nici, pogubili się nawet wierni akolici. Jeszcze chwila, a stwierdzi salon – „widzi mi się, że pani pierwsza prezes jest już sercem w PiS-ie!”. Oczywiście to tylko supozycja brzydka, że chce dostać jarkowe przyszła emerytka.



Marcin Herman

Cios w potęgę Chin

Jeszcze kilka miesięcy temu prasa, internet oraz księgarnie całego świata pełne były artykułów i książek, których autorzy albo wysławiali potęgę i system Chin, albo mówili o nich z obawą, ale wciąż z wielkim respektem. Epidemia koronawirusa sprawiła, że o Chinach mówi się już w zupełnie innym kontekście. Jako o zagrożeniu dla światowego zdrowia, kraju nieprzewidywalnym i nietransparentnym. Prawdopodobnie to z powodu panującego w Chinach systemu neokomunistycznego śmiertelny wirus mógł się rozprzestrzenić. Li Wenliang, lekarz, który jako pierwszy ostrzegał władze o jego pojawieniu się, został poddany represjom i musiał złożyć komunistyczną samokrytykę. Stracono cenny czas. Gdy się okazało, że miał rację, został zrehabilitowany. Wrócił zresztą do pracy, by nadal pomagać ludziom (był chrześcijaninem, co skrzętnie ukrywa przed obywatelami propaganda), i w końcu sam się zaraził, a wkrótce potem zmarł. Teraz władza stara się walczyć z wirusem siłą i też wszystkiego nie mówi. Nawet jeśli ten wirus nie okaże się aż tak groźny i uda się go opanować, to pozostanie brak zaufania i zły wizerunek. Wynikający z uzasadnionej obawy, co jeszcze ukrywają albo ukryją w przyszłości chińscy komuniści.



Dorota Kania

Cyngle z kapiszonami

Ostatnio „Wyborcza” co rusz ogłasza „rewelacje” dotyczące osób związanych z prawicą. Najpierw uderzono w mec. Jolantę Turczynowicz-Kierzyło (że ugryzła), a następnie w Patrycję Kotecką, żonę ministra Zbigniewa Ziobry (że królowa mafii). Teksty oczywiście opatrzone wielkimi tytułami z dopiskiem „Tylko u nas”. Nie dziwi, że tylko u nich, bo taką ilość bzdur i przekłamań może pomieścić jedynie „GW”. Pani mecenas bowiem istotnie ugryzła w rękę mężczyznę, ale wcześniej została przez niego napadnięta: była duszona; napastnik zaatakował także jej syna. Gazeta Michnika przemilczała to, co jej nie pasowało. Wczoraj zaś ukazał się tekst dotyczący Patrycji Koteckiej, w którym chciano ją przedstawić jako „królową mafii”. Tekst oparty na relacji Piotra K. ps. Broda, któremu prokuratura już dawno zabrała status świadka koronnego, oraz na słowach prywatnego detektywa Jerzego Godlewskiego. W 2011 r. był on tymczasowo aresztowany pod zarzutami gwałtu, znęcania się oraz nakłaniania do usunięcia ciąży, wyłudzenia pieniędzy i nakłaniania do składania fałszywych zeznań. Akt oskarżenia został już skierowany do sądu. Najwyraźniej przedwyborczy amok odebrał publicystom „Wyborczej” ostatnie resztki rozumu.



KORONAWIRUS \ Bielan: Mieszanie sytuacji zagrożenia z kampanią wyborczą jest niegodne

Opozycja walczy wirusem

Przedstawiciele opozycji kolejny raz udowodnili, że nie cofną się przed niczym, jeżeli możliwe jest zaszkodzenie Prawu i Sprawiedliwości. Tym razem próbują zdyskredytować obóz rządzący, wykorzystując do tego rozprzestrzeniającą się na świecie epidemię koronawirusa z Wuhanu.

Adrian Siwek

Na stronie internetowej Wojewódzkiego Szpitala Zakaźnego przy ul. Wolskiej w Warszawie pojawiło się ogłoszenie, w którym dyrektor placówki poinformował, że badanie na obecność koronawirusa kosztuje 500 zł. Pismo nie zawierało żadnej informacji na temat tego, kto jest zobowiązany do płacenia za sprawdzenie stanu zdrowia.

Politycy opozycji postanowili bez zastanowienia wykorzystać to do ataku na obóz rządzący. „Miało być 500+, to jest 500+” – napisał na Twitterze Roman Gierzych. „Nowe 500+ według



Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PiS! Badanie na koronawirusa w Wojewódzkim Szpitalu Zakaźnym w Warszawie kosztuje dla osób nieubezpieczonych 500 złotych. Nie stać cię? To chodź po ulicach i zarażaj! Tak wygląda polityka środkowego palca wobec ochrony zdrowia” – wtórował mu kandydat Lewicy na prezydenta Robert Biedroń.

Okazuje się jednak, że Ministerstwo Zdrowia nic wspólnego z cennikiem placówki nie ma, a sam szpital podlega marszałkowi województwa mazowieckiego Adamowi Struzikowi z PSL.

Do sprawy w rozmowie z „Codzienną” odniósł się poseł Prawa i Sprawiedliwości Tomasz Latos, który z wykształcenia jest lekarzem. – Jeżeli chcą kogoś oskarżać, to niech oskarżają dyrektora, który nie ma prawa pobierać opłat. Jeżeli ktokolwiek coś takiego wymyślił, to jest to samowola, którą powinien zająć się przedstawiciel organu założycielskiego. Nie wolno pobierać opłat w szpitalu publicznym – powiedział.

Wątpliwości w tej sprawie rozwił minister zdrowia Łukasz Szumowski. Szef resortu zapewnił, że każdy,

kto będzie miał wskazania do wykonania takiego badania, będzie mógł wykonać je za darmo. – Nie zgadzam się na żadne komercyjne działania – oznajmił. – Wszystkie testy są potrzebne dla tych osób, które naprawdę tego potrzebują, a nie tych, które chciałyby bez wskazań zrobić badania – dodał.

Sprawę koronawirusa do politycznych celów postanowił wykorzystać także kandydat na prezydenta, lider Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysław Kosiniak-Kamysz. – Jako prezydent RP podejmę się całościowej re-

formy ochrony zdrowia. Będę chciał również doprowadzić do reformy inspekcji sanitarnej, służb epidemiologicznych, bo one swoje podstawy czerpią z ustaw wywodzących się z lat PRL, a nie z tego, jak powinny być przygotowane w XXI w. Jest potrzebna całościowa reforma służb dbających o bezpieczeństwo sanitarne, epidemiologiczne, bezpieczeństwo państwa – stwierdził. – Mieszanie sytuacji zagrożenia koronawirusem z kampanią wyborczą jest niegodne – skomentował jego słowa europoseł Porozumienia Adam Bielan.

Wygląda na to, że opozycja postanowiła wykorzystać sprawę światowej epidemii do własnych politycznych celów. Do absurdalnych oskarżeń opozycji odniósł się w rozmowie z „Codzienną” także wiceminister aktywów państwowych Zbigniew Gryglas. – Niestety to jest bardzo zła praktyka w polskim życiu publicznym, że opozycja każdą nadarzącą się okazję wykorzystuje do tego, żeby zdyskredytować rząd. To oczywiście działa niekorzystnie na wizerunek kraju i to należy ocenić bardzo negatywnie. Tutaj trzeba zachować odpowiedzialność i komunikować o sprawie w sposób odpowiedzialny i jednoznaczny. Nie ma powodów do paniki, wszystko jest pod kontrolą rządu i tak sprawa na dzisiaj wygląda – podkreślił.

10. raz w hołdzie Żołnierzom Wyklętym

PAMIĘĆ \ Bandyci, zdrajcy, zbrodniarze, zaplute karły reakcji – m.in. w ten sposób przez dekady nazywani byli żołnierze podziemia antykomunistycznego. W najbliższą niedzielę 1 marca już po raz dziesiąty będziemy obchodzili Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Z tej okazji w całym kraju są przygotowywane różne inicjatywy. Centralne uroczystości odbędą się w Warszawie, a udział w nich weźmie prezydent Andrzej Duda.

Żołnierze Wyklęci byli żołnierzami polskiego podziemia niepodległościowego, którzy po zakończeniu II wojny światowej nie złożyli broni i stawili opór sowietyzacji Polski. Liczbę członków wszystkich organizacji i grup konspiracyjnych szacuje się na 120–180 tys.

Od 2011 r., m.in. dzięki wysiłkom śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego i śp. Janusza Kurtyki, 1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Z tej okazji w całym kraju są organizowane różne inicjatywy upamiętniające.

W tym roku centralne uroczystości odbędą się o godz. 14 na warszawskim

placu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Udział w ceremonii wezmą m.in. prezydent Andrzej Duda oraz minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Prezydent wręczy awanse generalskie oficerom Wojska Polskiego, a przysięgę wojskową złoży ponad 2 tys. żołnierzy służby przygotowawczej.

Wcześniej jednak, bo o godz. 10, rozpoczną się obchody w miejscu zwanym „polską Golgotą” – w byłym więzieniu na warszawskim Mokotowie, gdzie obecnie powstaje Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. – Zaczynamy o godz. 10 rano. Wielkie wydarzenie z udziałem ministra sprawiedliwości

Zbigniewa Ziobry i ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka, a także kombatantów, ostatnich żyjących Żołnierzy Niezłomnych, Żołnierzy Wyklętych. Serdecznie wszystkich zapraszamy – powiedział dyrektor placówki Jacek Pawłowicz w najnowszym odcinku programu „Rozmowa niezależna”, dostępnym na platformie vod.Gazetapolska.pl. Dodał również, że w tym miejscu uroczystości potrwają do godz. 21.

Ciekawą inicjatywę przygotowały również Polskie Koleje Państwowe. Na warszawskim Dworcu Centralnym po godz. 15 grupy rekonstrukcyjne przygotują obozowisko, na wzór tych,

które w lasach budowali partyzanci. Odwiedzający będą mogli zobaczyć uzbrojenie podziemia antykomunistycznego oraz poznać historię poszczególnych Żołnierzy Wyklętych.

Nie można również zapomnieć o Biegu Tropem Wil-

czym. W tym roku to radosne wydarzenie rodzinne organizowane jest w ponad 360 miejscowościach w Polsce i blisko 20 poza naszymi granicami. Więcej informacji na temat pochodów znajdą Państwo na stronie www.Tropemwilczym.org.

NEKROLOG

24 lutego 2020 r. zmarła w tragicznych okolicznościach

ŚP.

BARBARA KACZMAREK

od 2014 roku Wójt Gminy Zgierz.

Pani Wójt była Człowiekiem oddanym swojej gminie i jej mieszkańcom, Człowiekiem energicznym oraz pełnym miłości i empatii, troski o drugiego człowieka.

Żegnamy Ją z wielkim bólem. Niech spoczywa w pokoju!

W imieniu Prawa i Sprawiedliwości
Jarosław Kaczyński



AFERA MELIORACYJNA \ Proces senatora PO

Biznesmen, który korumpował Gawłowskiego: „Byliśmy jak bracia”

Był dla mnie jak starszy brat – tak o zażyłych relacjach z byłym sekretarzem generalnym PO senatorem Stanisławem Gawłowskim mówił wczoraj w sądzie Bogdan K., biznesmen z Kołobrzegu. To właśnie jemu prokuratura postawiła zarzut przekazania Gawłowskiemu apartamentu w Chorwacji i 100 tys. zł łapówki w zamian za pomoc w ustawieniu wielomilionowych przetargów. W prokuraturze się przyznał, wczoraj w sądzie ze wszystkiego się wycofał.

Tomasz Duklanowski

Wczoraj kołobrzesci biznesmen przez cały dzień składał zeznania w Sądzie Okręgowym w Szczecinie w związku z aferą melioracyjną, w której głównym oskarżonym jest senator Stanisław Gawłowski. Bogdan K. to bardzo znana osoba w województwie zachodniopomorskim. W okresie rządów PO-PSL wygrywał przetargi w instytucjach państwowych warte dziesiątki milionów złotych. Według śledczych było to możliwe dzięki łapówkom, które wręczał urzędnikom i Stanisławowi Gawłowskiemu. Prokuratura Krajowa postawiła Bogdanowi K. łącznie dziewięć zarzutów. Prócz korumpowania Gawłowskiego K. usłyszał także zarzut wręczenia korzyści majątkowej innemu prominentnemu działaczowi Platformy Obywatelskiej. Chodzi o Tomasza P. (także oskarżonego w procesie), byłego dyrektora Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie. W zamian za ustawienie przetargu na zabezpieczenie przeciwpowodziowe doliny rzeki Parsęty Bogdan K. miał wręczyć dyrektorowi Zarządu Meliora-



Senator Stanisław Gawłowski | fot. Tomasz Czeli/PAP

cji 3 proc. wartości podpisanego kontraktu. Taka stawka obowiązywała za ustawianie przetargów w Zarządzie Melioracji. W tym przypadku była to kwota 900 tys. zł łapówki, bo kontrakt opiewał na kwotę 300 mln zł.

Mało tego, z ustaleń śledczych wynika, że podczas realizacji inwestycji doszło do poświadczania nieprawdy w dokumentach. Wystawiono faktury za prace,

które nie zostały wykonane, na czym województwo zachodniopomorskie straciło 16 mln złotych. Wprawdzie podczas śledztwa Bogdan K. przyznał się do tego, że dał Gawłowskiemu apartament w zamian za pomoc w ustawieniu przetargów organizowanych przez Zarząd Melioracji, ale wczoraj w sądzie wycofał się z tych zeznań. Tłumaczył, że został wprowadzony w błąd przez jed-

nego ze swoich adwokatów, który odpowiedział mu, że trzeba obciążyć polityka.

Podczas rozprawy K. mówił, że przez ponad 20 lat utrzymywał bardzo zażyłe relacje ze Stanisławem Gawłowskim. – Był dla mnie jak starszy brat – zwierzał się w sądzie biznesmen. Miał nawet dzwonić do Gawłowskiego, gdy np. pokłócił się z żoną, żeby się wygadać. Ale łapówek nigdy „Stasz-

kowi” nie dawał. Nawet był pouczany przez „starszego brata”, że muszą być jeszcze bardziej przejrzysti i uczciwi. Bogdan K. nie pozostawił za to suchej nitki na Tomaszu P., byłym dyrektorem Zarządu Melioracji w Szczecinie. To właśnie ten urzędnik i polityk PO poszedł na współpracę z prokuraturą i prócz Gawłowskiego i Bogdana K. swoimi zeznaniami obciążył wielu innych biznesmenów, urzędników i działaczy PO. Biznesmen mówił, że Tomasz P. wymuszał na nim łapówki i do inwestycji, które prowadził, kazał Bogdanowi K. brać wskazanych przez siebie podwykonawców. – Dałem mu dwa razy po 50 tys. zł, bo on te pieniądze na mnie wymusił. Mówił, że mnie zniszczy, że nie odbierze żadnej budowy, jak nie będę zachowywał się właściwie – mówił w sądzie Bogdan K. Proces, który trwa obecnie, rozpoczął się po tym, gdy w ubiegłym roku prokuratura wysłała do sądu pierwszy akt oskarżenia w sprawie afery melioracyjnej. Obejmuje on 32 osoby. W tym roku do sądu mają trafić kolejne akty oskarżenia, bo w śledztwie dotyczącym afery melioracyjnej postawiono zarzuty łącznie ponad 80 osobom.

Czuchnowski odmroził newsa

POLITYKA \ Dziennikarz „Gazety Wyborczej” Wojciech Czuchnowski po pięciu latach od otrzymania materiałów napisał tekst na temat Patrycji Koteckiej, żony Zbigniewa Ziobry, oparty na zeznaniach byłego gangstera „Brody”. Wcześniej materiały z tego źródła wykorzystywał m.in. Zbigniew Stonoga.

Artykuł „Gazety Wyborczej” opisuje zeznania przestępcy związanego z grupą pruszkowską. Według niego Patrycja Kotecka była związana z przestępcami i miała zlecać ataki na pizzerię na Ursynowie. Cała spawa działa się kilkanaście lat temu, a Wojciech Czuchnowski, autor artykułu, sam przyznaje, że zeznania „Brody” miał od pięciu lat. Problem jest jednak taki, że wiele z tez, które

skruszony gangster wygłaszał, nie miało nic wspólnego z rzeczywistością. „Autor artykułu, zwracając się do mnie przed publikacją, przyznał w korespondencji SMS-owej: »Mam te akta od 5 lat. Nie chciałem o tym pisać, ale teraz nie mam wyjścia«. W związku z powyższym widać, że »Gazeta Wyborcza« nie traktowała tych materiałów poważnie, a we wcześniejszych publikacjach nawet dyskredytowała

»Brode«. Dzisiaj motywowana politycznie »Gazeta Wyborcza« próbuje desperacko wykorzystać Piotra K., by wpłynąć na opinię publiczną w związku z nadchodzącymi wyborami” – napisała w oświadczeniu Patrycja Kotecka. Jej zdaniem „publikacja »Gazety Wyborczej« kontynuuje rynekowy atak Piotra K. i oszusta Zbigniewa S. na mnie i zastępcę Prokuratora Generalnego Panią Beatę Marczak, jakiego

w ostatnim czasie dopuścili się oni w mediach społecznościowych”. Kontrowersyjny bloger znany z wyzywania przedstawicieli obozu rządzącego rozpowszechniał zdjęcia i informacje o charakterze pornograficznym, które miały dyskredytować obie panie. „Obsceniczne zdjęcia, które miały rzekomo przedstawiać mnie i Panią Prokurator Beatę Marczak, w rzeczywistości przedstawiały inne osoby, z których

jedna była ofiarą Piotra K.” – napisała Kotecka.

Wczoraj do informacji „GW” odniósł się nawet premier Mateusz Morawiecki, apelując o merytoryczną krytykę. „Redakcja »Gazety Wyborczej« wybrała osobliwą formę ataków politycznych. Zamiast krytyki (nie ważne – uzasadnionej czy nie) osób pełniących funkcje publiczne wolą atakować ich żony... Kiedyś mówiono o takich: damscy bokserzy” – napisał premier. Wojciech Czuchnowski nie wyjaśnił wczoraj, dlaczego zwlekał z ujawnieniem dokumentów pięć lat, ale stwierdził, że zdecydował się na to z obowiązku dziennikarskiego.

.....
(jal)



REMONT NA JEDYNCE

INFRASTRUKTURA \ GDDKiA chce udostępnić kierowcom do końca roku po dwa pasy ruchu w każdą stronę na rozbudowywanym odcinku drogi krajowej nr 1 między Częstochową a Piotrkowem Trybunalskim.



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

NIE BLOKUJcie PIENIĘDZY DLA EMERYTÓW

POLITYKA \ Apelujemy do Kidawy-Błońskiej, żeby zdyscyplinowała swoich kolegów w Senacie, aby nie blokowali wprowadzenia 14. emerytury – prosił wczoraj marszałek Adam Bielan.

PRAWO \ Trwa spór, czy Izba Dyscyplinarna jest sądem

Działania Gersdorf pozbawione podstaw prawnych

Choć deklaruje, że Izba Dyscyplinarna nie jest sądem, I prezes Sądu Najwyższego prof. Małgorzata Gersdorf przekazała jej do rozpatrzenia kilka spraw. – Jest to niekonsekwencja i być może też uznanie faktu, że nie sędziowie tworzą prawa, lecz parlament i prezydent – komentuje sprawę dla „Codziennej” wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta.

Maria Kobylińska

O sprawie poinformował „Dziennik Gazeta Prawna”. Przypomniał, że I prezes SN wielokrotnie stwierdzała, iż Izba Dyscyplinarna nie jest sądem. Było tak choćby 23 stycznia br., gdy była przewodniczącą składu, który wydał kontrowersyjną uchwałę trzech izb. Stwierdzono wówczas, że Izba Dyscyplinarna nie może być uznana za prawomocny organ sądowiczy. Mimo takich deklaracji prof. Gersdorf złożyła Izbie Dyscyplinarnej kilka spraw do rozpatrzenia. Dotyczyły

one m.in. sędziów z Krakowa i Łodzi, którzy chcieli, by w ich przypadkach orzekła Izba Karna. Sąd ten, nie wiedząc czy Izba Dyscyplinarna może rozstrzygać w tych przypadkach, skierował zapytanie do I prezes SN. Prof. Gersdorf odpowiedziała, że to, czy Izba jest sądem, powinna stwierdzić owa Izba. Izba Dyscyplinarna wydała więc oświadczenie, w którym zaznaczyła swoją niezawisłość oraz zgodność funkcjonowania z prawem. Sytuacja wywołała zamieszanie w środowisku sędziowskim. „Podejmowane przez niektórych prawników



Małgorzata Gersdorf | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

próby podważenia ustawowej właściwości Izby Dyscyplinarnej spotykają się z odpowiednią reakcją ze strony

I prezes SN” – mówił „DGP” Piotr Falkowski, kierownik zespołu prasowego Izby Dyscyplinarnej.

„Izba Dyscyplinarna [według prof. Gersdorf] nie jest sądem, który może działać i podejmować czynności orzecznicze” – stwierdził z kolei w rozmowie z „Dziennikiem” rzecznik SN Michał Laskowski. „Nie da się wyjaśnić zachowania I prezes. Nie wolno jednego mówić, a robić drugiego” – wskazał gazecie sędzia zasiadający w Izbie Cywilnej. Dla nas sprawę skomentowali prawnicy, politycy PiS. – Zachowanie pani Gersdorf jest niekonsekwencją i działaniem politycznym. Rzeczywiście mamy do czynienia z tym, że pewne sprawy spłynęły od I prezes SN do Izby Dyscyplinarnej wbrew jej zapewnieniom o nieuznawaniu Izby. Działania pani Gersdorf należy więc ocenić jako niekonsekwentne i pozbawione podstaw prawnych – stwierdził polityk PiS Marek Ast. – Można odnieść wrażenie, że pani Gersdorf dochodzi do refleksji i do wykonywania obowiązującego w Polsce prawa. Być może jest to też uznanie faktu, że w Polsce prawa nie tworzą sędziowie, lecz parlament i prezydent – powiedział natomiast wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta.

Pracowity tydzień Andrzeja Dudy

KAMPANIA \ W tym tygodniu ubiegający się o reelekcję prezydent Andrzej Duda spotyka się z mieszkańcami Mazowsza, Małopolski oraz Śląska. Wczoraj odwiedził Garwolin na Mazowszu, a dzisiaj spotka się z mieszkańcami Małopolski i z wyborcami w Rabce-Zdroju oraz Limanowej.

Prezydent, który chętnie spotyka się z mieszkańcami Polski nie tylko podczas kampanii, zgodnie z zapowiedzią objeżdża obecnie kraj dudabusem, który służył mu już w poprzedniej kampanii prezydenckiej i dzięki któremu dotrze do mieszkańców kraju również podczas obecnej walki o urząd głowy państwa. Wczoraj odwiedził Garwolin (Mazowsze). Dzisiaj dotrze do mieszkańców Małopolski w Rabce-Zdroju oraz Limanowej. Jutro dudabus zawita ponownie na Mazowsze, by dowieźć prezydenta na spotkanie w Kozienicach. Na sobotę planowana jest wizyta na Śląsku, gdzie prezydent spotka się z mieszkańcami Wodzisławia Śląskiego, Bytomia

oraz Tarnowskich Gór. Andrzej Duda cieszy się wysokim poparciem społecznym, co potwierdziły wyniki najnowszych badań sondażowych CBOS, według których 50 proc. badanych, którzy zamierzają wziąć udział w wyborach, deklaruje chęć głosowania na obecnego prezydenta. Na Małgorzatę Kidawę-Błońską chce głosować 20 proc. respondentów, natomiast pozostali kandydaci mogą liczyć na poparcie do 5 proc. Andrzej Duda apelował do kandydatów o prowadzenie kulturalnej kampanii z szacunkiem do kontrkandydatów. Wczoraj rzecznik prezydenta Błażej Spychalski, odnosząc się do apelu Roberta Biedronia o zwołanie RBN w sprawie ko-

ronawirusa, prosił, by nie wykorzystywać tej sprawy w kampanii. – Apelujemy do opozycji, by sprawy koronawirusa, w której na bieżąco, w pełni przekazujemy informacje, nie wykorzystywać do bieżącej działalności politycznej, a w szczególności kampanii wyborczej. Jeżeli opozycja chce pomagać w tym zakresie, to apelujemy, by nie produkowała fake newsów – powiedział PAP rzecznik, nawiązując do zdementowanych już przez wiceministra zdrowia Waldemara Kraszkę doniesień, że za test na obecność koronawirusa musi zapłacić pacjent – takie badanie jest bezpłatne. Sztaby kandydatów zbierają obecnie podpisy wymagane do rejestracji kandydata. Sztab Dudy liczy na zebranie ich w liczbie półtora miliona. Wymagane jest 100 tys. Należy je złożyć do 26 marca. Poza Andrzejem Dudą kandydują także: Robert Biedroń (Lewica), Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL), poseł Konfederacji Krzysztof Bosak oraz dziennikarz Szymon Hołownia. Pierwsza tura wyborów prezydenckich odbędzie się 10 maja, a druga 24 maja.

Paweł Tunia

Zatrzymani za narażenie na 1,7 mln zł strat

KORUPCJA \ Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało właściciela jednej ze śląskich firm w związku z nieprawidłowościami w realizacji umowy i stratami w majątku Kompanii Węglowej SA na ponad 1,7 mln zł – podało wczoraj Biuro w komunikacie. Sprawa dotyczy modernizacji rozdzielni elektrycznej w kopalni, dokonanej siedem lat temu.

Jak informuje CBA, funkcjonariusze katowickiej delegatury Biura zatrzymali właściciela jednego ze śląskich przedsiębiorstw, a podjęte przez CBA czynności są związane ze śledztwem prowadzonym wspólnie z Prokuraturą Okręgową w Gliwicach. Postępowanie dotyczy nieprawidłowości w realizacji umowy na modernizację wyposażenia elektrycznego rozdzielni średniego napięcia dla potrzeb KWK „Bielszowice” w Rudzie Śląskiej. „W toku śledztwa – podkreślono w informacji CBA – ustalono, że w latach 2012–2013 zatrzymany wprowadził w błąd pracowników Centrum Usług Księgowych Kompanii Węglowej SA w związku z realizowaną umową”. „Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje

– napisano w komunikacie – że do KWK »Bielszowice« zostały dostarczone urządzenia o odmiennych parametrach technicznych od zamawianych”. Powołany w śledztwie biegły oszacował straty powstałe w majątku Kompanii Węglowej SA na kwotę ponad 1,70 mln zł. Zatrzymany wczoraj mężczyzna usłyszy zarzuty w Prokuraturze Okrękowej w Gliwicach. W sprawie wcześniej zarzuty pomocnictwa do oszustwa usłyszał już główny elektryk ds. obiektów podstawowych KWK Bielszowice, który był osobą odpowiedzialną za całość spraw związanych z realizacją umowy ze strony zamawiającego. Według CBA sprawa w dalszym ciągu jest rozwojowa.

(pt)



fot. Wikipedia/d

TIM MARSHALL: XXI W. BĘDZIE SUKCESEM POLSKI

GEOPOLITYKA \ Uważam, że Polska będzie ważnym krajem Unii Europejskiej. Będzie tak znacząca – o ile już nie jest – jak Hiszpania czy Włochy, a być może nawet jak Francja. Jako gospodarcza siła Polska wzrośnie aż do takich poziomów – przewiduje w rozmowie z Polską Agencją Prasową (PAP) brytyjski publicysta i autor książki „Więźniowie geografii” Tim Marshall.

STANY ZJADNOCZONE \ Odrzucono dwie antyaborcyjne ustawy

Senat przeciwko obronie życia

Amerykański Senat głosował nad dwoma ustawami ograniczającymi aborcję. Obie do przejścia potrzebowały co najmniej 60 głosów. Republikanom nie udało się tyle zebrać. Za pierwszą zagłosowało 53 senatorów, a za drugą 56.

Wiktor Młynarz

Przez lata republikanie uznawali walkę z aborcją za drażliwy temat, na którym więcej można stracić, niż zyskać. Zmieniło się to dopiero w czasach prezydentury Donalda Trumpa. Zaskakujący sprzeciw prezydenta wobec aborcji pokazał, że takie postępowanie cieszy się popularnością wśród prawicowych wyborców, a wielu polityków Partii Republikańskiej na poziomie stanowym rozpoczęło zdecydowaną walkę z przemysłem aborcyjnym. Dołączyli do nich w końcu republikanie z Kongresu. We wtorek w Senacie głosowano nad dwoma ustawami antyaborcyjnymi. Pierwsza z nich zakazywała aborcji po 20. tygodniu ciąży, kiedy dziecko już może odczuwać ból. O przyjęcie tej ustawy osobiście poprosił Trump w trakcie przemówienia o stanie państwa.



Prezydent Donald Trump oraz liczne grono społeczeństwa w USA są przeciwni aborcji, jednak ich zdania nie podzielają amerykańscy senatorowie, głównie ci reprezentujący Partię Demokratyczną | fot. Charles Mostoller/Reuters

Obecnie tzw. kompromis aborcyjny stwierdza, że poszczególne stany nie mają prawa wprowadzać ograniczeń aborcji przed 24. tygodniem ciąży, kiedy dziecko może już przeżyć poza organizmem matki.

Druga ustawa dotyczyła aborcji późnoterminowych. Stwierdzała, że jeśli w przy-

padku nieudanej aborcji tego typu dziecko urodzi się żywe, to lekarz jej dokonujący ma obowiązek udzielić mu wszelkiej niezbędnej pomocy medycznej. W przeciwnym wypadku groziłoby mu do pięciu lat więzienia. Obie ustawy, aby przejść, potrzebowały 60 głosów. Republi-

kanom nie udało się jednak tyle zebrać. Za pierwszą zagłosowało 53 senatorów, a za drugą 56.

Do republikanów w obu przypadkach dołączyli demokratyczni senatorowie Bob Casey i Joe Manchin. Kiedy podobne ustawy głosowano w poprzednich latach, także

je popierali. Drugą z wymienionych poparł dodatkowo demokratą Doug Jones. Komentatorzy zwracają uwagę, że zrobił tak ze względu na elektorat – udało się mu bowiem wygrać przedterminowe wybory w mocno prawicowej Alabamie. Z tego samego powodu republikkańskie senatorki Susan Collins i Lisa Murkowski nie poparły pierwszej ustawy. Obie startują z mocno lewicowych okręgów, gdzie ich pozycja jest niepewna. – Kiedy republikanie nadal popierają ważne ustawy pro-life, demokraci kłaniają się najbardziej radykalnym elementom własnej partii i nie chcą chronić dzieci w łonach matek – skomentował wiceprezydent USA Mike Pence. – Zachęcamy wszystkich Amerykanów: zadzwoncie do swoich senatorów i przekonajcie ich, żeby postawili życie na pierwszym miejscu – dodał.

Karnawałowe drwiny z Holocaustu

SKANDAL \ Skąpo odziane esesmanki, tańczący disco żołnierze III Rzeszy oraz więźniowie obozów zagłady wymachujący izraelską flagą wraz z ofiarami nazistowskich egzekucji – tak wyglądał koniec karnawału w Hiszpanii. Ambasada Izraela mocno zaprotestowała przeciwko żartom z ludobójstwa.

Potępiamy haniebną i obrzydliwą paradę, która lekceważy pamięć o ofiarach Holocaustu – napisała w komunikacie ambasada Izraela w Madrycie w odniesieniu do karnawałowej parady, która przeszła ulicami miasteczka Campo de Criptana, oddalonym o ok. 100 km od hiszpańskiej stolicy. „Robiono sobie żarty z 6 milionów Żydów zamordowanych przez nazistów” – podsumował rzecznik prasowy izraelskiej placówki dyplomatycznej Yoav Katz.

W poniedziałek ulicami 14-tysięcznego miasta Campo de Criptana przeszła coroczna parada karnawałowa. Tegorocznym tematem jednego z przedstawień był Holocaust. Spektakl rozpoczęło przejście matek z dziećmi ubranymi w więzienne pasiaki, które niosły tablicę stylizowaną na bramę wjazdową obozu kon-

centracyjnego Auschwitz. Tuż za nimi jechał niemiecki czołg, za którym szli tańczący w rytm skocznej muzyki więźniowie obozów zagłady, wymachujący izraelskimi flagami. Następnie oczom widzów ukazały się ubrane w świecące i kuse stroje esesmanki, które ustąpiły miejsca żołnierzom III Rzeszy w pełnym rynsztunku, celującym do widzów z pistoletów w rytm muzyki disco. Jako ostatnia szereg parady zasiłiła grupa ofiar nazistowskich egzekucji, a następnie wszyscy uczestnicy zaczęli razem tańczyć. Pokaz zwieńczyła platforma z piecami kremacyjnymi opatrzoną godłem III Rzeszy, na której tańczyła migocząca cekinami niemiecka oficer.

Ten karnawał to obraza dla pamięci ofiar Holocaustu, który miał służyć jego banalizacji – podsumowała

spektakl ambasador Izraela w Hiszpanii Rodica Radian-Gordon. Fala krytyki i zapytania dziennikarzy z całej Europy sprawiły, że autor przedstawienia – stowarzyszenie kulturalne „El Chaparral” – zabrał głos w dyskusji. Jego kierownictwo wyjaśniło, że spektakl został źle rozumiany i w rzeczywistości płaszający w rytmie disco esesmani i więźniowie obozów koncentracyjnych „oddawali hołd ofiarom największego w historii ludobójstwa”.

W podobny sposób oskarżenia odpierają władze gminy Campo de Criptana, zarządzanej przez polityków Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE). „Nasza parada karnawałowa służyła potępieniu Holocaustu” – napisały w oświadczeniu władze miasta.

Joanna Kowalkowska

Demokratyczna pochwała komunizmu

WASZYNGTON \ Wysuwający się na czoło prawyborów w Partii Demokratycznej socjalistyczny senator Bernie Sanders został oskarżony o bagatelizowanie systemu komunistycznego, narzuconego Kubie przez Fidela Castro.

W rozmowie z telewizją CBS Sanders nazwał nieuczciwym głoszenie tezy, że na komunistycznej Kubie „wszystko było złe”. Jak tłumaczył, po dojściu do władzy Fidel Castro wprowadził m.in. masowy program walki z analfabetyzmem. Amerykański senator zapewnił przy tym, że jest przeciwny systemowi władzy w tym kraju. Mimo to jego słowa wywołały oburzenie części przedstawicieli Partii Demokratycznej i kubańskiej społeczności w USA. – Reżim Castro mordował i więził dysydentów, przysporzył nieopisanego bólu wielu rodzinom – powiedziała Debbie Mucarsel-Powell, kongresmenka (z Partii Demokratycznej) kubańskiego pochodzenia z Florydy. Warto przypomnieć, że Floryda jest tzw. stanem wahającym się, szczególnie ważnym dla demokratów w kontekście de-

cydującego starcia z Donaldem Trumpem. W sondażach demokratów Sanders jest tam jednak dopiero trzeci.

Po prawyborach w Nevada największą liczbę delegatów na lipcową konwencję, która zadecyduje o przyznaniu partyjnej nominacji, ma właśnie Sanders. To jednak stanowi problem dla części demokratów, którzy obawiają się, że ma on zbyt socjalistyczne poglądy i nie wygra w ewentualnym starciu z Trumpem. To właśnie na tej płaszczyźnie jest szczególnie atakowany przez innych kandydatów do partyjnej nominacji. O tym, czy rywalom udało się osłabić pozycję Sandersa, okaże się w najbliższą sobotę podczas prawyborów w Karolinie Południowej.

Petar Petrović
(Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia)



ODSTAWCIE HAMBURGERY!

USA \ Do 2030 r. blisko połowa (49,2 proc.) dorosłych Amerykanów będzie otyła – przewidują specjaliści w Stanach Zjednoczonych. Oznacza to m.in. większą podatność na schorzenia, krótsze życie i wzrost wydatków na leczenie.



KIJÓW NIE ODPUSZCZA KRYMU

UKRAINA \ Zaanektowany przez Rosję Krym nie stanie się ceną za pokój w Donbasie. Zrobimy wszystko, by nad Krymem znów zawisła ukraińska flaga – zapewnił wczoraj prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

AUSTRIA \ Szczyt sygnatariuszy JCPOA

Ratują porozumienie nuklearne

Wczoraj do Wiednia przybyli przedstawiciele Iranu, Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Chin, Rosji oraz Unii Europejskiej. Głównym tematem rozmów była kwestia przyszłości porozumienia nuklearnego (JCPOA), podpisanego w 2015 r.

Paweł Kryszczak

Podczas wczorajszego spotkania komisji złożonej z sygnatariuszy porozumienia nuklearnego dyskutowano na temat sposobów ocalenia tej umowy. Proces ten jest coraz trudniejszy, a wpływ na taki stan rzeczy mają m.in. działania podejmowane przez Iran.

Prezydent USA Donald Trump zdecydował się w maju 2018 r. wycofać jednostronnie Stany Zjednoczone z porozumienia nuklearnego. Amerykański przywódca zdecydował się na taki krok, gdyż jego zdaniem porozumienie nie gwarantowało tego, że w przyszłości Islamska Republika Iranu nie zdobędzie broni jądrowej. Biały Dom zwracał również uwagę, że porozumienie nuklearne nie obejmowało realizowanego przez Iran programu ra-

kietowego, w ramach którego mogłoby dojść do przenoszenia głowic jądrowych. Działania podjęte przez Biały Dom oznaczały wznowienie sankcji na Teheran wbrew opinii pozostałych sygnatariuszy, którymi poza Iranem są również Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Chiny, Rosja oraz UE.

W odpowiedzi Teheran jeszcze w 2018 r. zawiesił część postanowień umowy nuklearnej. Z kolei w styczniu br. zapowiedział niestosowanie się do ograniczeń, nałożonych za pośrednictwem międzynarodowego porozumienia. Oznacza to m.in. ignorowanie limitów w produkcji wzbogaconego uranu, który może być wykorzystany do produkcji głowic nuklearnych. Od tego momentu Iran zaczął również zwiększać zapasy tzw. ciężkiej wody i uranu, a także podjął działania dotyczące wzbogacania i oczyszczania tego pierwiastka.



Irańskie władze ogłosiły rozpoczęcie procesu wzbogacania uranu ponad limity określone w porozumieniu z 2015 r. | fot. Caren Firouz/Reuters

W reakcji na działania Teheranu Francja, Wielka Brytania i Niemcy zdecydowały się na uruchomienie mechanizmu zażegnania sporów, który ma rozwiązać zaistniały problem. Warto jednak zauważyć, że jeśli nie uda się znaleźć rozwiązania, procedura ta może doprowadzić do nałożenia sankcji przez Radę Bezpieczeństwa ONZ na Iran za złamanie umowy nuklearnej. Sygnatariusze porozumienia zastrzegają jednak, że wszystkie działania mają na celu ratowanie porozumienia, a nie jego ostateczną degradację. Z tego też względu szef unijnej dyplomacji Josep Borrell podczas ostatniej wizyty w Teheranie zapowiedział, że UE ma zamiar wydłużyć na czas nieokreślony rozwiązanie sporu w ramach wspólnej komisji, tak by nie dopuścić do przekazania tej sprawy do Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Zwiększona dynamika zarażeń

EPIDEMIA \ Liczba ofiar śmiertelnych koronawirusa w Chinach kontynentalnych wzrosła do ponad 2700. W kolejnych europejskich krajach wykrywane są nowe przypadki zarażeń. Ogółem wirus 2019-nCoV dotarł do 43 państw świata.

Wszystkie nowe przypadki zgonów miały miejsce w centralnej chińskiej prowincji Hubei. Tam też odnotowano zdecydowaną większość kolejnych zachorowań. Nie ma wątpliwości, że w najbliższych dniach liczba zainfekowanych w Państwie Środka przekroczy 100 tys. osób.

Wirus rozprzestrzenił się już na 43 kraje świata. W kontekście Europy najgorsza sytuacja panuje we Włoszech. Koronawirusa stwierdzono tam w 10 z 20 regionów. Zarażone są 374 osoby. 12 osób zmarło. Wczoraj francuskie ministerstwo zdrowia potwierdziło zgon drugiej osoby zarażonej koronawirusem. Łącznie nad Sekwaną zainfekowanych jest 17 osób.

Przypadek zarażenia koronawirusem odnotowano w Niemczech, a konkretnie w Badeni-Wirtembergii. Zakażony to 25-latek, który niedawno był w Me-

diolanie. Wirus obecny jest też w Nadrenii Północnej-Westfalii. Do kliniki w Düsseldorfie zgłosił się 47-letni mężczyzna z objawami tej choroby. Obecnie znajduje się on w stanie krytycznym. Niemal pewne jest, że nosicielami wirusa jest również jego żona i jeden ze znajomych. Ogółem w Niemczech potwierdzono wcześniej 18 przypadków zakażenia.

Tymczasem ponad tysiąc turystów zostało poddanych przymusowej kwarantannie w czterogwiazdkowym hotelu Costa Adeje Palace w miejscowości Adeje na południu hiszpańskiej wyspy Teneryfa, leżącej w archipelagu Wysp Kanaryjskich. Wśród turystów są także obywatele Polski. – Objęci kwarantanną czują się dobrze – podały wczoraj lokalne władze.

W Korei Południowej doszło do pierwszego zarażenia koronawirusem wśród ame-

rykańskiego personelu wojskowego. W kraju tym nosicielem wirusa 2019-nCoV jest już ponad 1300 osób. Władze w Seulu zamierzają przeprowadzić testy u liczącej ponad 200 tys. członków wspólnoty religijnej, gdzie doszło do wybuchu epidemii. Kolejne państwa, m.in. Wietnam i Filipiny, wprowadzają zakazy podróży dla osób, które wcześniej przebywały na terytorium Korei Południowej w regionach szczególnie zagrożonych chorobą.

Wczoraj Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) podała na swojej stronie internetowej, że noszenie samej maseczki typu chirurgicznego nie ochroni przed zarażeniem. – Maski są skuteczne tylko w połączeniu z innymi środkami ochronnymi, zwłaszcza częstym dezynfekowaniem rąk – wskazują eksperci.

..... (pp)

Hołd dla ofiar zbrodni katyńskiej

UPAMIĘTNIE \ W ramach obchodów 80. rocznicy zbrodni katyńskiej na spotkaniu w waszyngtońskim Wilson Center upamiętniono ofiary tej sowieckiej zbrodni przeciwko ludzkości i przypomniano o historii tzw. kłamstwa katyńskiego, związanego z próbami ukrycia mordu przez władze Kremla.

Zorganizowane we współpracy z ambasadą RP wydarzenie przyciągnęło wielu zainteresowanych. Spotkanie rozpoczęło się od minuty ciszy ku czci ofiar ludobójstwa. – Nie możemy pomóc ofiarom tej tragedii, nie mogą zostać ożywione. Jednak jedna bardzo ważna ofiara, czyli prawda o tym wydarzeniu, może być ocalona – wskazał prof. Andrzej Nowak z Instytutu Historii PAN. W ocenie profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego zbrodnia katyńska to przykład kombinacji dwóch elementów. – Z jednej strony mamy komunistyczną ideologię w jej wersji uniwersalistycznej i totalitarnej. Z drugiej zaś imperialną geopolitykę – zaznaczył prof. Nowak.

Sprawę kłamstwa katyńskiego omówił szef sekcji

polskiej rosyjskiego Stowarzyszenia Memoriał dr Aleksandr Gurjanow. Jak powiedział, działania Moskwy w tej sprawie to przykład wieloletniej kampanii dezinformacji i okłamywania opinii publicznej. – Władze ZSRS próbowały w systemowy sposób uwiarygodnić kłamstwo. Czyniły tak już w okresie, który nastąpił bezpośrednio po masowych egzekucjach. Moskwa przez lata utrzymywała, że za ludobójstwo odpowiadają Niemcy – przypomniał Gurjanow.

Począwszy od wtorku, przez dwa miesiące w Wilson Center będzie otwarta wystawa poświęcona zbrodni katyńskiej, prezentująca zbiory Muzeum Katyńskiego w Warszawie.

..... (kw, Niezależna.pl)



NIE MA SILNEJ POLSKI BEZ SILNEGO ŚLĄSKA

PRZEMÓWIENIE \ Chcemy wspólnie, z udziałem rządu, samorządu, kół gospodarczych, strefy ekonomicznej, związków i w dialogu ze zwykłymi ludźmi budować silny Śląsk, bo nie ma silnej Polski bez silnego Śląska – powiedział w środę w Katowicach premier Mateusz Morawiecki.

MOTORYZACJA \ Kolejna innowacyjna inwestycja zapewni 400 nowych miejsc pracy

Nowa fabryka ruszy jeszcze w tym roku

Nowa fabryka zaawansowanych technologicznie komponentów do produkcji katod do akumulatorów litowo-jonowych na potrzeby branży motoryzacyjnej powstaje w Radzikowicach na Opolszczyźnie. Nowoczesna technologia pozwoli magazynować w bateriach więcej energii i zwiększyć zasięg aut elektrycznych.

Andrzej Ratajczyk

Belgijska firma Umicore zainaugurowała w Radzikowicach pod Nysą (na Opolszczyźnie) budowę fabryki, w której będą powstawały najbardziej zaawansowane technologicznie komponenty baterii do pojazdów elektrycznych pozwalające magazynować więcej energii i zwiększyć zasięg e-pojazdów.

Ministerstwo Rozwoju poinformowało, że nowa fabryka zostanie zbudowana w ciągu kilku najbliższych miesięcy na powierzchni 72 ha. Powstanie ponad 400 nowych miejsc pracy, zarówno tych wymagających wysokich kwalifikacji technicznych, jak i magazynowych czy produkcyjnych. Produkcja ma ruszyć pod koniec 2020 r. Inwestor zamierza również uruchomić centrum badawczo-rozwojowe na potrzeby globalnej firmy.

– Ta inwestycja jest ważna dla polskiego rządu oraz dla dalszego rozwoju naszej, a także unijnej gospodarki. Dzięki tej inwestycji jeszcze w tym roku powstanie pierwsza fabryka tego typu w Europie i trzecia na świecie, po Chinach i Korei Południowej – powiedział wiceminister rozwoju Wojciech Murdzek. Dodał, że to także największa zagraniczna inwestycja w tym regionie. – Co nas szczególnie cieszy, Umicore całkowicie stawia na zieloną energię. W jednym przedsięwzięciu biznesowym łączy dwa aspekty: nowoczesnej technologii i ochrony środowiska – podkreślił wiceminister Murdzek.

Marc Grynberg, prezes Umicore, zaznaczył, że dzięki innowacyjnym technologiom, odpowiedzialnemu wydobyciu surowców i zastosowaniu zamkniętego obiegu materiałów inwestor jest bardzo



Nowa fabryka Umicore powstaje w Radzikowicach pod Nysą | fot. mat. pras./d

mocno zaangażowany w proces transformacji w stronę elektromobilności. – Jesteśmy czołowym dostawcą materiałów katodowych w transporcie elektrycznym i dlatego tak ważna jest dla nas możliwość docierania do klientów w różnych regionach świata. Budowa nowego zakładu produkcyjnego w Polsce świetnie wpisuje się w tę strategię – podkreślił.

W uroczystości inaugurującej rozpoczęcie budowy nowego zakładu uczestniczyli również: ambasador Królestwa Belgii Luc Jacobs, burmistrz Nysy Kordian Kolbiarz, prezes Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Piotr Sosiński, wiceprezes Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu Grzegorz Słomkowski, a także parlamentarzyści i przedstawiciele lokalnej społeczności.

(jak, PAP)

Inwestorzy gotowi wyłożyć pieniądze na CPK

ROZWÓJ \ Wśród chętnych do sfinansowania budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego są zarówno inwestorzy kapitałowi, jak i branżowi. Także fundusze emerytalne i inwestycyjne chcą zainwestować w CPK, dostrzegając dobrą stopę zwrotu z inwestycji.

Wśród firm zainteresowanych udziałem w projekcie i budowie CPK są takie, które chętnie stałyby się współwłaścicielami CPK. Z kolei branżowi inwestorzy przekonują, że mają nawiązaną stałą współpracę z bankami, instytucjami finansowymi, które zapewnią finansowanie dla CPK – poinformował Marcin Horała, pełnomocnik rządu ds. CPK. Ostateczne decyzje odnośnie do sposobu zabezpieczenia finansowania dla tej inwestycji zapadną w ciągu roku, półtora. Wartość projektu jest szacowana na 30–35 mld zł.

Równolegle z pozyskaniem finansowania dla CPK są prowadzone analizy, jaką funkcję po wybudowaniu CPK ma pełnić warszawskie Lotnisko Chopina. Jak powiedział Horała, prawdopodobnie w czerwcu zakończą się prace analityczne, które

przyniosą odpowiedź, co dalej z Lotniskiem Chopina. Zostaną przedstawione dwa – trzy warianty przyszłości Okęcia.

– Na pewno warszawskie lotnisko nie pozostanie w takim kształcie i funkcji, jak teraz. W sposób oczywisty nie będzie dużym przesiadkowym portem lotniczym, bo tę funkcję przejmie CPK – powiedział Horała. Z opracowań przygotowanych przez regionalne lotniska wynika, że CPK stanie się siłą napędzającą ich rozwój. Zatem także przed warszawskim lotniskiem jest przyszłość.

Aby móc współdziałać z centralnym portem, lotniska będą musiały zainwestować 4 mld zł, aby zwiększyć swoją przepustowość do 50 mln pasażerów rocznie – podał Artur Tomasiak, prezes Związku Regionalnych Portów Lotniczych.

– Szacujemy, że regionalne porty przy wybudowaniu CPK będą obsługiwały rocznie o 20 mln pasażerów więcej niż obecnie. To duża szansa rozwoju dla portów regionalnych. Będzie to wymagało realizacji ok. 200 zadań inwestycyjnych i wydania 4 mld zł na tę przepustowość – powiedział Tomasiak.

Obecnie porty mogą zaopferować przepustowość na poziomie ok. 32–33 mln pasażerów. W ubiegłym roku 13 polskich portów regionalnych obsłużyło 30,2 mln osób – to o 2,1 mln więcej niż w 2018 r., czyli jest to 7,6-proc. wzrost. W 2019 r. największymi portami regionalnymi były Kraków z rekordowym wynikiem 8,41 mln pasażerów, Gdańsk (5,37 mln), Katowice (4,84 mln), Wrocław (3,54 mln), Modlin (3,1 mln) oraz Poznań (2,37 mln).

(lus, PAP)

NBP zarobił na złocie 5 miliardów

FINANSE \ Narodowy Bank Polski zrobił dobry interes, kupując w ubiegłym roku 100 ton złota, a rok wcześniej 25,7 tony, ponieważ cena złota bije w tym roku historyczne rekordy. Dzięki wspomnianym transakcjom zysk NBP jest szacowany na prawie 5 mld zł.

NBP, wyłamując się w latach 2018–2019 z praktyki unikania złota przez banki centralne państw Unii Europejskiej, dokupował w tym czasie złoto. W 2018 r. polski bank centralny zgromadził 25,7 tony za szacunkowo 995 mln dol., a w 2019 r. kupił 100 ton złota za ok. 4,2 mld dol.

W ubiegłym roku NBP kupił nawet więcej złota niż gromadzący kruszec od wielu lat Ludowy Bank Chin, a w skali świata zrobił trzecie co do wielkości zakupy po Turcji i Rosji. Łącznie w latach 2018–2019 polski bank zgromadził 125,7 ton za 5 397 mln dol. Na dodatek robił to w na tyle dobrych momentach, że teraz może przypisać sobie miliardowe zyski.

Wycena zakupionego złota – jak wskazują notowania z 21 lutego br. – wzrosła o 4,76 mld zł. Na razie są to zyski księgowe, jedynie na papie-

rze. Stałyby się rzeczywistością, gdyby polski bank centralny to złoto sprzedał. Ale i tak będzie z nich konkretny pożytek dla budżetu, ponieważ 95 proc. zysku NBP trafia zwykle właśnie do państwa.

Złoto pod koniec ubiegłego tygodnia przebiło poziom 1,6 tys. dol. za uncję i nadal pnie się w górę. Według ekspertów powodem popularności złota w ostatnich dniach jest głównie niepewność wywołana koronawirusem, ale też powrót części banków centralnych do tego kruszcu.

W ostatnich 10 latach Rosja kupiła aż 1622 tony złota i obecnie ma ponad cztery razy więcej tego kruszcu niż Europejski Bank Centralny. Drugim krajem kupującym najwięcej złota w ostatniej dekadzie były Chiny, a na trzecim miejscu jest Turcja.

(jak, Business Insider)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

NAUKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

ZDROWIE

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



KE KRYTYKUJE POLSKĘ ZA BRAK POSTĘPU WS. REFORMY SYSTEMU EMERYTALNEGO

RAPORT \ Komisja Europejska wytknęła w środę polskim władzom brak postępu w reformach, które miałyby zapewnić odpowiednią wysokość przyszłych emerytur i stabilność systemu emerytalnego. Jako środek zaradczy KE w swoim raporcie wskazuje podniesienie wieku emerytalnego, a także zmianę przywilejów, którymi cieszą się określone grupy zawodowe w tym zakresie. Bruksela dostrzegła za to postęp w zwiększaniu innowacyjności polskiej gospodarki.

RYNEK \ Polska powalczy o likwidację protekcjonizmu i dyskryminacji firm

Przeciwko barierom na unijnym rynku

W Ministerstwie Rozwoju powstaje raport o dyskryminacji naszych firm w Unii Europejskiej, który niebawem zostanie przekazany do Komisji Europejskiej. – Zamiast politycznych deklaracji potrzeba aktywnej eliminacji barier na wspólnym rynku – powiedział w Brukseli minister ds. europejskich Konrad Szymański.

Paweł Woźniak

W Brukseli rozpoczęły się przygotowania do marcowego szczytu UE, który będzie poświęcony sprawom gospodarczym. Polsce zależy na tym, by szczególny nacisk został na nim położony na funkcjonowanie jednolitego rynku. – Niezwykle ważne jest to, żeby Komisja Europejska nie tylko przygotowała działania legislacyjne, lecz także zajmowała się aktywnie eliminacją barier na wspólnym rynku, które nierzadko dotyczą polskich przedsiębiorców – powiedział minister. Za raport na temat dyskryminacji polskich przedsiębiorstw odpowiada resort rozwoju. – To będzie nasz wkład w tę dyskusję, co komisja powinna robić lepiej, jeśli chodzi o eliminację barier na wspól-



Przejawem protekcjonizmu są m.in. przepisy dotyczące drogowych przewoźników | fot. AdobeStock/d

nym rynku, które przyczyniają się do kosztów, w tym wypadku kosztów także po stronie polskiej gospodarki – zauważył Szymański. Podczas spotkania ministrów ds. europejskich państw UE polski przedstawiciel podkreślał, że między bardzo ambitnymi politycznymi deklaracjami a rzeczy-

wistością legislacyjną jest cały czas poważny dystans. Chociaż przy okazji różnych spotkań w UE pojawiają się kolejne obietnice i wnioski, to jednak, gdy proponuje się konkretne projekty umożliwiający zmianę sytuacji, są one wstrzymywane. Jako przykład Szymański wskazał na propozycję

wprowadzenia karty usługowej, która w założeniu miała ułatwić, zwłaszcza małym firmom, świadczenie usług na wspólnym rynku, ale od trzech lat UE nie może jej przyjąć. – Powinniśmy mieć zdolność nie tylko deklarowania wiary we wspólny rynek, lecz także robienia czegoś ważnego w tej sprawie – ocenił.

Polski raport powstaje na podstawie czarnej księgi przygotowanej przez Ministerstwo Rozwoju na bazie skarg przedsiębiorców. Dotyczą one łamania czterech fundamentalnych swobód UE – przepływu towarów, usług, kapitału i osób. Księga identyfikuje naganne praktyki, które podkopują fundamenty jednolitego rynku. Wśród zidentyfikowanych działań, które zaburzają funkcjonowanie jednolitego rynku, znalazły się takie praktyki, jak: nieuzasadnione kary, dodatkowe procedury, zabezpieczanie kwot na przyszły podatek, nieuznawanie polskich zezwoleń na pracę, kontrole związków zawodowych, dodatkowe wymogi certyfikacyjne czy niejasności w stosowaniu definicji pracownika delegowanego.

(PAP)

Nowy system kontroli jakości żywności

ROLNICTWO \ Od 1 lipca kontrola jakości żywności będzie prowadzona przez jedną wyspecjalizowaną instytucję – Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS).

Podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę znówelizowana ustawa o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych daje nowe możliwości kontroli żywności. Nowe regulacje pozwolą na bardziej efektywne wykorzystanie potencjału inspektorskiego, a kontrole będą prowadzone przez jeden organ w sposób kompleksowy w całym łańcuchu dostaw „od pola do stołu”. Obecnie jakość żywności w sklepach sprawdza Inspekcja Handlowa, a na wcześniejszych etapach obrotu IJHARS. – W ubiegłym roku wyeksportowaliśmy żywność o wartości ok. 32 mld euro. Naszą strategię opieramy na najwyższych standardach jakości. Chcemy też, aby żywność, która trafia na polski rynek, była bezpieczna i wysokiej jakości – podkreślił minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski.

Jego zdaniem przyłączenie części Inspekcji Handlowej do Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych sprawi, że kontrola będzie obejmowała kompleksowo wszystkie etapy: produkcję, import, przetwórstwo, transport, przechowywanie i handel. Pomocny w dbaniu o jakość polskiej żywności może być opracowany niedawno Kodeks Etyki Żywnościowej, który był przedmiotem dyskusji i uzgodnień z przedstawicielami organizacji zajmujących się produkcją żywności i jej obrotem oraz specjalistami z zakresu etyki gospodarczej i żywnościowej. Kodeks nawiązuje do opisywanych w okresie międzywojennym przez Maurycego Allerhanda dobrych obyczajów kupieckich, do których odsyłał przedwojenny Kodeks spółek handlowych. – Nie jesteśmy w stanie kontrolować

wszystkiego. Siłą rzeczy kontrole zawsze będą wyrывkowe i dlatego tak ważne jest stosowanie zasad etyki w całym łańcuchu żywnościowym przez wszystkich jego uczestników – podkreślił minister Jan Krzysztof Ardanowski. Zdaniem Tomasza Chróstnego, prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, aby kontrole były efektywne, muszą być kompleksowe i wyspecjalizowane. Wprowadzane ustawą zmiany przyczynią się do poprawy sytuacji konsumentów. – Po zmianach Inspekcja Handlowa będzie mogła się skoncentrować na kontroli jakości, bezpieczeństwa i oznakowania produktów nieżywnościowych, np. paliw, zabawek, ubrań czy sprzętu elektronicznego oraz usług – powiedział prezes UOKiK Tomasz Chróstny.

(ar)

Pekao najlepszy w regionie

BANKOWOŚĆ \ Renomowany magazyn „Global Finance” przyznał Bankowi Pekao prestiżową nagrodę dla najlepszego banku inwestycyjnego w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Dzięki temu polski bank znalazł się w gronie czołowych banków inwestycyjnych świata.

Wydawany od przeszło 30 lat „Global Finance Magazine” ma czytelników w 189 krajach. Jego odbiorcami są prezesi, dyrektorzy generalni i finansowi oraz stratedzy z międzynarodowych przedsiębiorstw i instytucji. Ma siedzibę w Nowym Jorku, z biurami w Mediolanie i Londynie. Co roku nagradza najlepsze instytucje finansowe na świecie, a tytuły są przyznawane przez grono niezależnych ekspertów oceniających działania banków na podstawie takich kryteriów, jak m.in. liczba i wielkość realizowanych transakcji, usługi i doradztwo, możliwości strukturyzowania oraz reputacja na rynku. Tytuł Best Investment Bank in Central and Eastern Europe for 2020 plasuje Pekao w gronie czołowych banków inwestycyjnych, takich jak HSBC

(Europa Zachodnia), DBS (Azja), EFG Hermes (Środkowy Wschód), Standard Bank (Afryka) czy najlepszy w Ameryce Północnej i na całym świecie J.P. Morgan. Bank Pekao został doceniony za transakcje zrealizowane w 2019 r. dla KGHM (kwota transakcji 1,5 mld dol.), Żabki (1,8 mld zł) oraz Allegro (2 mld zł) oraz za doradztwo przy transakcjach fuzji i przejęć dla firm Pisma Oy, Cerrad, Lerg, a także przy procesie skupu akcji własnych Indykpolu i CPD. Pekao został jednocześnie najlepszym bankiem inwestycyjnym w Polsce, otrzymując ten tytuł po raz czwarty z rzędu. Pulę nagród uzupełnia tytuł Best Treasury and Cash Management Provider 2020 in Poland, przyznany Pekao po raz pierwszy.

(p.woz.)

MAKROEKONOMIA \ Przez koronawirusa globalne koncerny mogą uciec z Chin do Polski

Gospodarka szuka wyjść awaryjnych

Globalnie działające korporacje przygotowują plany B i C, jak w przyszłości przeprowadzić stopniową relokację produkcji z zaatakowanych przez koronawirusa Chin, i część z nich patrzy m.in. na Polskę jako bezpieczną przystań – ocenił dr Marcin Piątkowski, wykładowca Akademii Leona Koźmińskiego.

Jan Kamieniecki

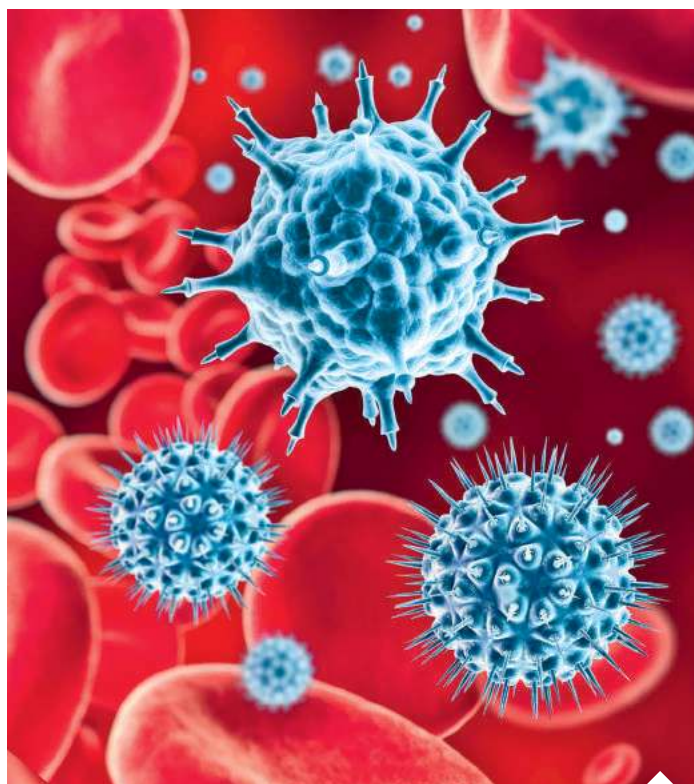
Koronawirus będzie miał duży wpływ na gospodarkę chińską, a jego zakres zależy od tego, co się będzie działo z epidemią. Na pewno doprowadzi do spadku tempa wzrostu poniżej 6 proc., które było w tym roku planowane – powiedział dr Piątkowski. – Dla Polski ten negatywny wpływ też będzie, ale w mniejszym stopniu. Jednak w interesie zarówno Polaków, jak i Chińczyków jest to, aby epidemia skończyła się jak najszybciej – dodał ekonomista.

Eksperti oceniają, że na razie straty są małe, ale ekonomiczne skutki pojawienia się nowego szczepu koronawirusa w Chinach dla światowej gospodarki są wciąż trudne do oszacowania. – Trudno o wiarygodną ocenę pełnych implikacji dla Polski – stwier-

dził Marcin Łuziński, ekonomista banku Santander.

– Nasze obliczenia, zawężone tylko do bezpośrednich efektów zaburzeń w handlu Polska–Chiny, wskazują, że gdyby przestoje w Państwie Środka zakończyły się w ciągu miesiąca, wpływ na krajowy wzrost PKB byłby praktycznie znikomy. W skrajnie pesymistycznym scenariuszu, zakładającym całkowite i trwałe zablokowanie handlu z Chinami, polski PKB mógłby się z tego tytułu obniżyć o 1,5 proc. w skali roku – szacuje Łuziński. Jego zdaniem pełne skutki dla polskiej gospodarki będą obejmowały także efekty pośrednie, np. wpływ na inne kraje europejskie.

Doktor Piątkowski podaje przykład branży automotive, która dziś w dużej mierze polega na chińskim rynku, np. jedna trzecia globalnych zysków Volswagena pochodzi z Chin.



W interesie wszystkich jest, aby epidemia skończyła się jak najszybciej
| fot. Wikipedia/d

– Więc to, co się będzie działo w tym kraju, będzie miało wpływ na niemiecki import z Polski, ponieważ jesteśmy jednym z głównych kooperantów niemieckiego przemysłu motoryzacyjnego – zaznacza wykładowca Akademii Leona Koźmińskiego.

Piåtkowski zwraca przy tym uwagę, że walka z koronawirusem powoduje przerywanie globalnych łańcuchów dostaw, co jest szansą dla Polski. – Teraz korporacje działające globalnie przygotowują plany B i C, jak w przyszłości przeprowadzić stopniową relokację produkcji z Chin, i część z nich patrzy na Polskę jako bezpieczną przystań – podkreśla ekonomista. Jego zdaniem to prawdopodobny scenariusz, gdyż Polska jest gwarantem zarówno jakości, jak i stabilności dostaw, jest też konkurencyjna cenowo.

(PAP)

Dolina Rolnicza na Podlasiu

ROZWÓJ \ Samorząd województwa pracuje nad tym, aby na Podlasiu powstała Dolina Rolnicza 4.0 na wzór Doliny Krzemowej w USA. Region chce wykorzystać swój potencjał rolniczo-naukowy, aby stworzyć tu produkcję żywności na światowym poziomie.

Dolina Rolnicza 4.0 będzie wizytówką regionu – uważa Artur Kosicki, marszałek woj. podlaskiego. Projekt jest unikatowy. – Ma wykorzystywać potencjał naszego województwa związany z przemysłem rolno-spożywczym, z innowacjami, z potencjałem naszych naukowców, ale też rolników – wyjaśnił marszałek Kosicki.

W województwie podlaskim mają być opracowywane nowoczesne, innowacyjne technologie dla rolnictwa w produkcji żywności na światowym poziomie. Mogłyby powstawać np. nowoczesne maszyny na potrzeby rolnictwa. – Nasze firmy mogłyby sprzedawać produkty wysokich technologii i na tym zarabiać, ale żeby podatki były płacone tutaj, w województwie podlaskim – powiedział pomysłodawca projektu Dolina Rolnicza 4.0, przedsiębiorca dr Adam Ławicki.

Podlasie już dzisiaj ma przemysł mleczarski, będący numerem jeden w Europie Środkowej, zarówno pod względem ilościowym, jak i technologicznym. Ogromnym potencjałem jest też produkcja ekologiczna, przetwórstwo ziół. Intensywnie rozwija się na Podlasiu przemysł maszynowy. Region jest potęgą, jeśli chodzi o maszyny rolnicze.

Teraz trzeba zacząć rozwijać automatykę i robotyzację, bo nowoczesne technologie będą miały zastosowanie w rolnictwie oraz w przemyśle spożywczym i maszynowym. Na przykład są już roboty zastępujące pracę człowieka w szklarni. Podlasie ma też wysoko wyspecjalizowane uczelnie, w których drzemie ogromny potencjał naukowy.

Za kilkanaście miesięcy powinny być znane konkretne kierunki i najmocniejsze strony potencjału rolniczego regionu; trwa-

ją badania na ten temat. W ostatnich miesiącach pomysł był oceniany przez przedstawicieli Unii Europejskiej. Artur Kosicki powiedział, że władze regionu chciałyby, aby w nowej perspektywie UE przeznaczyła na ten projekt dodatkowe środki poza tymi, które będą miały zostać przekazane województwu w ramach standardowych programów. Powołując się na podobne doświadczenia, wskazał, że kosztowałoby to ok. 1 mld zł.

W pracach nad Doliną Rolniczą województwo podlaskie korzysta np. ze wzorów fińskich. Martti Launonen, dyrektor generalny Hubconcepts, systemu stworzonego 30 lat temu w fińskim Oulu, mówił, że oba regiony są podobne. Oceniał, że Podlasie ma wszystkie niezbędne instytucje i szanse, żeby odnieść sukces.

(lus, PAP)

Najbezpieczniej jeżdżą na wschodzie

MOTORYZACJA \ Najwięcej wypadków drogowych powodują właściciele pojazdów zarejestrowanych na Mazowszu, Dolnym Śląsku i Pomorzu. To w tych regionach w 2019 r. odnotowano najwięcej szkód naprawianych dzięki obowiązkowemu ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej. Częściej z polis OC finansowane były naprawy będące skutkiem wypadków spowodowanych ciężarówkami niż autami osobowymi.

Jak wynika ze wstępnego podsumowania dokonanego w Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym (UFG), na końcu listy znalazły się województwa: podlaskie, podkarpackie i lubelskie. Tam najniższe było ryzyko kolizji z innym pojazdem, czyli najmniejszy odsetek kierowców, którzy w minionym roku spowodowali wypadki.

– Listę miast o największej liczbie szkód otwierają Wrocław, Sopot, Warszawa, Szczecin i Gdańsk. W każdym z nich na sto ubezpieczonych pojazdów zaistniało i zgłoszonych zostało do ubezpieczycieli w 2019 r. ponad sześć szkód – mówi Wojciech Bijak, dyrektor Ośrodka Informacji UFG.

Na końcu rankingu miast znalazły się: Łomża, Biała

Podlaska, Krosno, Zamość oraz Tarnobrzeg, jako miasta o najniższej liczbie szkód, których naprawy były finansowane z polis OC. W każdym z nich wskaźnik szkód zgłoszonych do ubezpieczycieli z tytułu obowiązkowego polis oscylował wokół 3,5 szkody na sto ubezpieczonych pojazdów.

Raport UFG pokazuje też, że najczęściej sprawcami wypadków i wypłat z ubezpieczeń OC są osoby w wieku od 31 do 40 lat. Częstość szkód zależna jest również od rodzaju pojazdu, którym kierował sprawca. Największa jest w grupie samochodów ciężarowych i waha się ok. 7 proc. W wypadku aut osobowych spada poniżej 5 proc.

(a.mac.)

Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/fpg • fpg24.pl



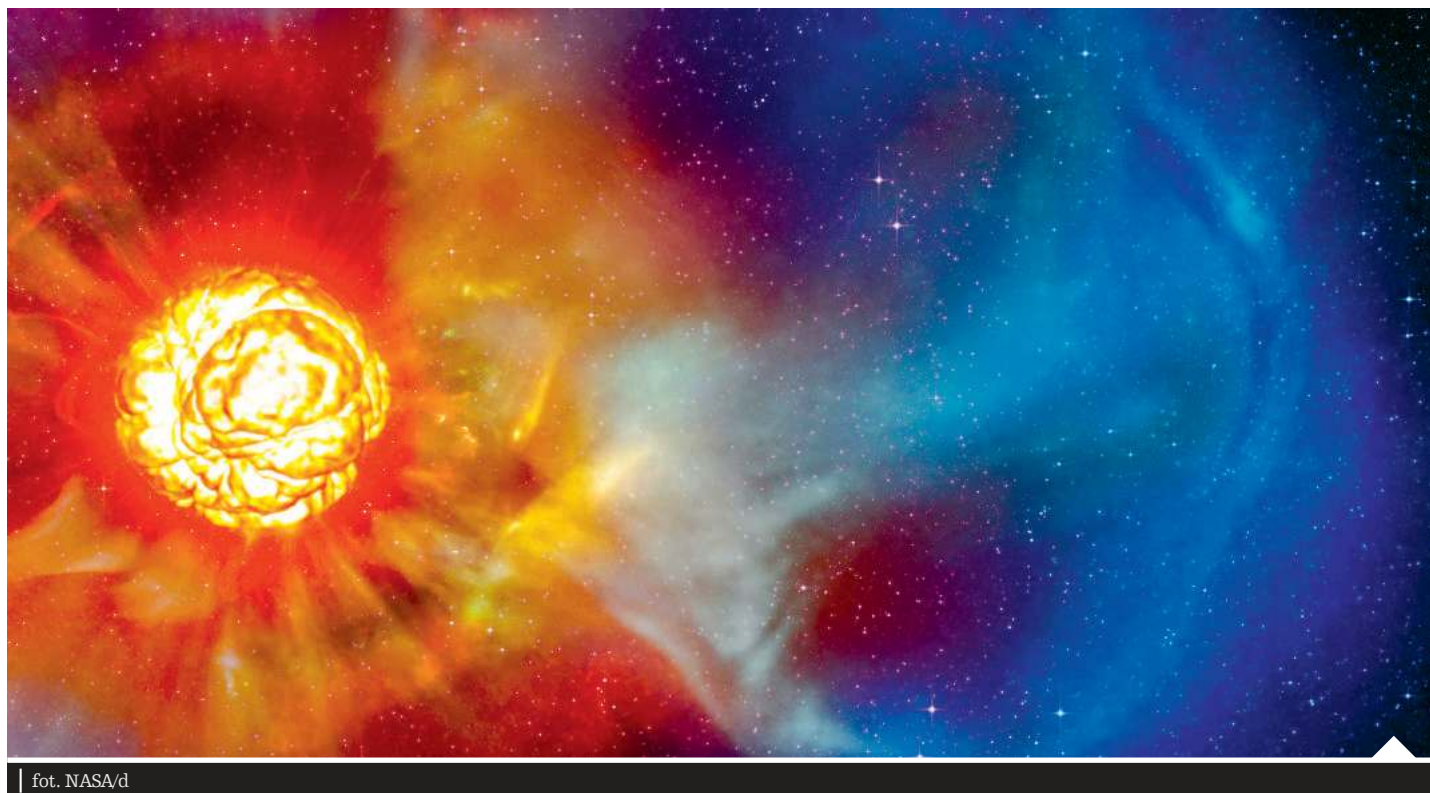
ASTRONOMIA \ Gaśnie jedna z najjaśniejszych gwiazd na naszym niebie

Życie czerwonych supergigantów

Za pomocą teleskopu ESO (VLT) astronomowie uchwycili niespotykane dotychczas przygasanie Betelgezy, czerwonego nadolbrzyma, najjaśniejszej gwiazdy w gwiazdozbiórze Oriona. Zdziwiające nowe zdjęcia powierzchni gwiazdy ukazują nie tylko jej zanikanie, lecz także zmianę jej pozornego kształtu.

Jacek Szpakowski

Betelgeza była latarnią morską na nocnym niebie dla obserwatorów gwiazd, ale zaczęła niespodziewanie przygasać pod koniec ubiegłego roku. Obecnie Betelgeza osiąga ok. 36 proc. swojej normalnej jasności. Zespół kierowany przez Miguela Montargèsa, astronoma z KU Leuven w Belgii, obserwuje gwiazdę za pomocą bardzo dużego teleskopu ESO od grudnia, starając się zrozumieć, dlaczego słabnie. Jednym z pierwszych spostrzeżeń, które wynika z ich badań, jest oszałamiający nowy obraz powierzchni Betelgezy uwieczniony pod koniec ubiegłego roku za pomocą instrumentu obserwacyjnego SPHERE. Zespół zaobserwował również gwiazdę w styczniu 2019 r., zanim zaczęła się ściemniać, dając nam zdjęcie Betelgezy przed i po. Wielu entuzjastów astronomii zastanawiało się, czy ściemnianie się Betelgezy oznacza, że zaraz wybuchnie. Jak wszystkie czerwone nadolbrzymy pewnego dnia może zmienić się ona w supernową, ale astronomowie nie sądzą, że to dzieje się teraz. Mają inne hipotezy, aby wyjaśnić, co dokładnie powoduje przesunięcie kształ-



fot. NASA/d

tu i jasności widoczne na zdjęciach. – Dwa scenariusze, nad którymi pracujemy, to chłodzenie powierzchni z powodu wyjątkowej aktywności gwiazd lub wyrzucanie kurzu w naszą stronę – twierdzi Montargès.

Naukowiec i jego zespół potrzebowali obserwatorium VLT w Cerro Paranal w Chile, aby zbadać gwiazdę oddalo-

ną o ponad 700 lat świetlnych i zebrać wskazówki na temat jej ściemniania. Kolejny nowy obraz, uzyskany za pomocą przyrządu VISIR na VLT, pokazuje światło podczerwone emitowane przez pył otaczający Betelgezę w grudniu 2019 r. Chmury pyłu przypominające płomienie na obrazie VISIR powstają, gdy gwiazda zrzuca swój materiał z powro-

tem w przestrzeń kosmiczną. – Fraza, że „wszyscy jesteśmy stworzeni z gwiazdznego pyłu”, którą słyszymy w popularnej astronomii, nie wyjaśnia nam, skąd dokładnie pył ten pochodzi – mówi Emily Cannon, doktorantka z KU Leuven, pracująca z obrazami czerwonych supergigantów uzyskanych przez SPHERE. – Przez całe swoje życie czerwone supergi-

ganty, takie jak Betelgeza, wytwarzają i wyrzucają ogromne ilości materiału, zanim jeszcze eksplodują jako supernowe. Nowoczesna technologia umożliwiła nam badanie tych obiektów, odległych o setki lat świetlnych, z niespotykanymi szczegółami, co daje nam możliwość odkrycia tajemnicy tego, co powoduje ich utratę masy – twierdzi Cannon.

Choroba Parkinsona może rozpocząć się przed urodzeniem?

ZDROWIE \ Ludzie, u których choroba Parkinsona rozwinęła się przed 50. rokiem życia, mogli się urodzić z nieprawidłowymi komórkami mózgu, które pozostawały niewykryte w ciągu ich życia – twierdzą naukowcy z ośrodka Cedars-Sinai. Badacze wskazują na lek, który może pomóc w skorygowaniu tych procesów chorobowych.

Choroba Parkinsona występuje wtedy, gdy neurotyczne mózgowie wytwarzające dopaminę, substancję, która pomaga koordynować ruchy mięśni, ulegają zaburzeniu lub umierają. Objawy, które pogarszają się z czasem, obejmują spowolnienie ruchu, sztywność mięśni, drżenie i utratę równowagi. W większości przypadków dokładna przyczyna niewydolności neuronów jest niejasna i nie ma na nią lekarstwa. W chwili zdiagno-

zowania większość pacjentów ma 60 lub więcej lat, ale ok. 10 proc. rozpoznanych przypadków dotyczy ludzi w wieku od 21. do 50. roku życia. Nowe wyniki badań, opublikowane w czasopiśmie „Nature Medicine”, koncentrują się właśnie na młodych pacjentach. Aby przeprowadzić badanie, zespół wygenerował specjalne komórki macierzyste, zwane indukowanymi pluripotencjalnymi komórkami macierzystymi (iPSC), z ko-

mórek młodych pacjentów chorych na parkinsona. Proces ten polega na doprowadzeniu dorosłych komórek krwi do pierwotnego stanu embrionalnego. Te iPSC mogą następnie wytwarzać dowolny typ komórek ludzkiego ciała, wszystkie genetycznie tożsame z komórkami pacjenta. – Nasza technika pozwoliła nam spojrzeć w przeszłość, aby zobaczyć, jak dobrze neurony dopaminy mogły funkcjonować od samego początku życia pacjenta – po-

wiedziały dr Clive Svendsen, profesor nauk biomedycznych i medycyny w Cedars-Sinai. Naukowcy wykryli dwie kluczowe nieprawidłowości w neuronach dopaminy: akumulację białka zwanego alfa-synukleina, która występuje w większości postaci choroby Parkinsona, oraz nieprawidłowo działające lizosomy, struktury komórkowe, które działają jak kosze na śmieci dla komórki w celu rozpadu i pozbywania się białek. Ta awaria

może spowodować nagromadzenie się alfa-synukleiny. – Wygląda na to, że neurony dopaminy u młodych osób mogą nadal źle traktować alfa-synukleinę przez okres 20 lub 30 lat, powodując pojawienie się objawów choroby Parkinsona – powiedział Svendsen. Badacze wykorzystali również swój model iPSC do przetestowania szeregu leków, które mogą odwrócić zaobserwowane nieprawidłowości. Odkryli, że ten jeden lek (PEP005) zmniejszał podwyższony poziom alfa-synukleiny w neuronach dopaminy, zjawisko zaobserwowano też u myszy laboratoryjnych. Lek przeciwdziałał również innej nieprawidłowości, którą wykryto w neuronach u pacjentów.

Jacek Szpakowski
źródło: ESO



KONCERT \ Dawid Podsiadło ogłosił, że zagra kolejny koncert stadionowy. Artysta wystąpi 7 czerwca na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Bilety od dziś w przedsprzedaży. Ubiegłoroczne widowisko na PGE Narodowym w Warszawie okazało się gigantycznym sukcesem. Stąd decyzja o kolejnych tego typu wydarzeniach. W jeden dzień wyprzedzały się bilety na koncerty 13 czerwca w gdańskiej Ergo Arenie i 20 czerwca na Stadionie Wrocław.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 27 LUTEGO 2020

KULTURA

13

FILM \ „Zieja” – opowieść o niezłomnym duszpasterzu – w kinach od 15 marca

Ksiądz rewolucjonista

„Zieja” nie jest filmem łatwym w odbiorze ze względu na ciężar jego przesłania. To opowieść o legendarnym księdzu Janie Ziei, kapelanie Szarych Szeregów i współzałożycielu KOR, o człowieku, który nawoływał do prawdy za każdą cenę, a podczas wojny mówił: „nie zabijaj”. Reżyser Robert Gliński zrobił z tej historii wybitne dzieło, urzekające w formie, epicko prowadzące widza przez Polskę XX w.

Anna Krajkowska

Zyciorysem ks. Jana Ziei można by obdzielić kilku filmowych bohaterów. Uczestniczył w wojnie 1920 r., w kampanii wrześniowej 1939 r., w Powstaniu Warszawskim, był świadkiem początków KOR. Swoją postawą niejednokrotnie wzbudzał kontrowersje – a to prowadząc pogrzeb samobójczyny, a to ignorując istnienie granic państwowych, kiedy bez paszportu wyruszył na pielgrzymkę do Rzymu. Był rewolucjonistą, kiedy w 1946 r. włączył do swojej rady parafialnej kobietę, co było wówczas zabronione. Ale w imię wyznawanych wartości kładł też na szalę swoje życie. Chciano go rozstrzelać za dezercję i defetyzm, kiedy podczas wojny głosił, że nie można zabijać nikogo, nawet wrogów. Robert Gliński pokazuje nam w swoim filmie te wydarzenia, choć nie tworzy stricte biografii legendarnego kapłana. Ksiądz Zieja jest głównym bohaterem – przewodnikiem po trudnej historii Polski XX w., głosem sumienia, a zarazem duchowym ojcem, zachęcającym do rozważania



Kiedy patrzyliśmy na wizerunek ks. Ziei, jego wewnętrzną energię, to natychmiast się skojarzył z Andrzejem Sewerynem, a w kontrze do niego najlepszym „rozbuchanym kartoflem” był Zbigniew Zamachowski – powiedział „Codzienniej” Robert Gliński, wyjaśniając dobór aktorów | fot. mat. pras./d

nad wiarą, patriotyzmem, wartościami. W tym sensie jest to film trudny w odbiorze. Bo Gliński odważnie stawia widzom pytania i wyzwania. Problemy, z którymi mierzyli się Polacy w ubiegłym wieku, wciąż okazują się bardzo aktualne. Ot, choćby scena, gdy ks. Zieja głosi rekolekcje dla biskupów na Jasnej Górze. „Trzeba postawić prawdę ponad siebie, ponad swój naród i ponad Kościół. Od prawdy Kościół nie zginie. Od prawdy Kościół się

tylko odnowi” – mówi kapłan podczas kazania.

Te trudne zagadnienia reżyser podaje widzowi z wirtuozerią. Film ma świetne tempo, od pierwszego do ostatniego kadru jest bardzo spójny. Mistrzowskie są przejścia między główną akcją a retrospektywami. Obraz zaczyna się od transmisji legendarnego meczu naszych siatkarzy podczas igrzysk olimpijskich w Montrealu (symboliczne zwycięstwo z ZSRS), a kończy wyborem Karola Wojty-

ły na papieża. Trzonem akcji są rozmowy ks. Ziei z funkcjonariuszem SB. W tych rolach znakomici Andrzej Seweryn i Zbigniew Zamachowski. Przed seansem miałam obawy, że ten duet będzie postrzegala przez pryzmat filmu „Prymas. Trzy lata z tysiąca”. Okazało się, że stworzyli zupełnie odmienne kreacje aktorskie, potwierdzając swój kunszt. O zaletach filmu „Zieja” mogłabym napisać jeszcze dużo, ale lepiej się o nich przekonać osobiście.

Wiosna, lato, WOJNA... Warszawa 1939

WYSTAWA \ W stołecznym Domu Spotkań z Historią można oglądać wstrząsającą fotograficzną opowieść o roku 1939, przede wszystkim o pierwszych miesiącach wojny w Warszawie.

Autorzy ekspozycji pokazali widzom dwa odmienne światy. Pierwszy to tętniące życiem miasto wiosną i latem 1939 r. Uśmiechnięci ludzie, gwar na ulicach i przechadzki po parku. Wydawałoby się, że nic nie zwiastuje nadchodzącego koszmaru wojny, choć jak się zerknie do kalendarium (opatrzonego archiwalnymi zdjęciami), dziś inaczej odbiera się pewne wydarzenia z tamtego czasu. Jak bardzo atak Niemców zmienił oblicze naszej stolicy, pokazuje druga – obszerniejsza część wystawy. Uśmiech na twarzach pięknych kobiet został zamieniony w łzy, piękne kamienice w ruiny, zamiast gwaru



Fotografie opatrzone warszawianistycznymi opisami oraz uzupełniono fragmentami dzienników i pamiętników | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

codzienności na ulicach ogień i dym. Na opowieść o Warszawie w 1939 r. składa się ok. 100 zdjęć z kilku zbiorów reprezentujących różne sposoby fotografowania i odmienne

perspektywy: oficjalną, prywatną oraz propagandową. To obrazy miasta uchwycone przez fotoreporterów „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” i żołnierza AK Sylwestra „Kri-

sa” Brauna, który udokumentował okupację i Powstanie Warszawskie. Są wstrząsające kadry autorstwa amerykańskiego korespondenta Juliana Bryana zerzone ze zdjęciami Wilhelma Haase Lampego – niemieckiego socjaldemokraty, dziennikarza, którego fotografie znalazły się na niemieckich kartkach pocztowych.

Przy okazji wizyty w DSH warto iść do sali obok i obejrzeć wystawę „Polskie bieguny. Himalaje '74 i Antarktyda '77 na fotografiach Mirka Wiśniewskiego”. Obie ekspozycje na prośbę widzów zostały przedłużone do 1 marca.

Anna Krajkowska

W SKRÓCIE



KSIAZKA \ 2 marca zostanie otwarte archiwum Stolicy Apostolskiej dotyczące pontyfikatu Piusa XII, a więc lat 1939–1958. Tymczasem my już dziś mamy okazję zajrzeć do wielu niezwykle interesujących dokumentów związanych z tym papieżem oraz innych kontrowersyjnych wydarzeń z dziejów Kościoła, takich jak np. proces templariuszy, wyprawy krzyżowe czy proces Galileusza. Wszystko dzięki fenomenalnemu albumowi „Tajne archiwa watykańskie. Nieznane karty historii Kościoła” autorstwa Grzegorza Górnego i Janusza Rosikononia. – Ten album to swoisty program antywirusowy na czarną legendę Kościoła – stwierdził Piotr Legutko, prowadząc spotkanie promocyjne, które odbyło się we wtorek w Warszawie. Więcej o książce już wkrótce na łamach „Codzienniej”.



FILM \ Ruszają prace nad filmem „Creed 3”. Jak podaje serwis The Hollywood Reporter, wytwórnia MGM zatrudniła Zacha Baylina, aby ten stworzył scenariusz do kolejnej części losów boksera, granego przez Michaela B. Jordana. Baylin jest scenarzystą filmu „King Richard”, dramatu opowiadającego o Richardzie Williamsie (granym przez Willa Smitha), ojcu Venus i Sereny Williams. Jeszcze nie wiadomo, kto obejmie stanowisko reżysera trzeciej części. Niektóre plotki sugerują, że Stevena Caple'a Jr. może zastąpić sam Michael B. Jordan.



PŁYTA \ W piątek 21 lutego ukazał się album „From This Place” Pata Metheny'ego. Na krążek trafiło 10 kompozycji artysty, któremu podczas sesji towarzyszyli: perkusista Antonio Sanchez, basistka Linda May Han Oh, pianista Gwilym Simcock oraz Hollywood Studio Symphony dyrygowana przez Joela McNeely'ego. Ponadto w roli gości specjalnych pojawili się Me'shell Ndegeocello (śpiew), Grégoire Maret (harmonijka) i Luis Conte (instrumenty perkusyjne). „From This Place” to pierwszy album z premierowym materiałem Metheny'ego od czasu „Kin (←→)” z 2014 r. Artysta w ramach trasy koncertowej promującej płytę zawita do Polski: 2 czerwca zagra we Wrocławiu, 4 w Sopocie i 6 w Warszawie.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 NAUKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 ZDROWIE
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Wikipedia/d

Janusz Korczak

(1878–1942) polski lekarz, społecznik, pedagog, publicysta, pisarz

„Być człowiekiem znaczy posiadać kryształową moralność, nieograniczoną tolerancyjność, do pasji posuniętą pracowitość, dążyć do ciągłego uzupełniania swego wykształcenia, pomagać innym.”

FELIETON \ Lukratywna działalność międzynarodowa byłego prezydenta

Czy Kwaśniewski jest lobbystą?

Istotnych źródeł majątku Aleksandra Kwaśniewskiego należy szukać w jego działalności międzynarodowej. Od 2007 r. był bardzo aktywny jako rzecznik interesów obcych państw, ponadnarodowych przedsiębiorstw czy oligarchów. Rzecznictwem interesów, czyli formalnym lub nieformalnym lobbym, był prezydent może się zajmować już kilkanaście lat. W Stanach Zjednoczonych była głowa państwa, jak to robili Ronald Reagan czy George W. Bush, najczęściej zakłada fundację i lobbuje na rzecz własnej ojczyzny. Aleksander Kwaśniewski poszedł inną drogą i swoją prezydenturę zamienił na dobrze prosperujący interes.

Tomasz Teluk

Po raz pierwszy ujawniłem związki byłego prezydenta RP ze światem lobbingu w 2007 r., gdy przekazałem „Rzeczpospolitej” informację, że Aleksander Kwaśniewski związał się z jedną z największych firm branży – amerykańską APCO Worldwide. Nie byłoby w tym nic niewłaściwego, gdyby nie fakt, że Kwaśniewski był wówczas brany pod uwagę jako kandydat na... premiera w rządzie Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Już wtedy Kwaśniewski angażował się w sprawy ukraińskie i pomagał prezydentowi Kazachstanu Nursułtanowi Nazarbajewowi. Współpracował z Jałtańską Strategią Europejską, organizacją założoną przez Wiktora Pinczuka, zięcia byłego prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy. Media donosiły, że Pinczuk, potentat naftowy, łożył na fundację Kwaśniewskiego.

Od samego początku sytuacja wyglądała na konflikt interesów. Jeśli nie był on formalny, to z pewnością fakt, że były prezydent lobbuje na rzecz obcych państw, był ewenementem. Kwaśniewski z APCO współpracuje do dziś i widać, że ta działalność była bardzo opłacalna. Prezydent Polski przez dwie kadencje, doskonale orientujący się w realiach politycznych i gospodarczych regionu, to dla lobbystów z Waszyngtonu łakomy kasek.

Aleksander Kwaśniewski jest członkiem rad następujących organizacji: International Crisis Group, International Advisory Board of The Atlantic Council, European Council on Tolerance and Reconciliation oraz Bilderberg Group – możemy przeczytać na stronie internetowej firmy APCO. Formalnie – uczy, doradza, planuje. Nieformalnie – jego rola może być znacznie większa, choć zawsze unikał oficjalnego zarejestrowania się jako lobbysta, twierdząc, że się tym nie zajmuje, mimo iż fakty sugerowałyby coś zupełnie innego.



Niemiecki „Der Spiegel” opisał, jak Kwaśniewski oraz Gerhard Schröder, były kanclerz Niemiec, przez wiele lat pracowali dla prezydenta Kazachstanu Nursułtana Nazarbajewa, rządzącego nieprzerwanie od 1991 r. Rocznie zarabiali między 300 a 400 tys. euro. Działali na rzecz poprawy wizerunku Kazachstanu na arenie międzynarodowej. Dziennikarze pisali, że „bardzo rzadko udaje się zobaczyć lobbying w tak czystej postaci”. Gerhard Schröder lobbował potem na rzecz spółek budujących rurociąg Nord Stream

fot. Arnd Wiegmann/Reuters

Lobbying w czystej postaci

Pierwsze doświadczenia jako lobbysta Kwaśniewski zdobywał na Ukrainie, niewykluczone, że grając podwójną rolę jako reprezentanta interesów raz amerykańskich, raz europejskich oraz proeuropejskich sił ukraińskich. Był prezydent wraz ze Zbigniewem Brzezińskim był wymieniany jako najważniejszy ukraiński lobbysta. Na jednej z list pierwsze miejsce zajął Wiktor Pinczuk, z którym intensywnie współpracował. Natomiast na kolejnej – na pierwszym miejscu był już sam Kwaśniewski.

Pinczuk organizował konferencje na temat Ukrainy na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos i aktywnie działał na rzecz proeuropejskiej opcji w tym kraju. Kijowski tygodnik „Glavred” napisał o nim, że jest najbardziej konsekwentnym z lobbystów Ukrainy w świecie, a ukraińska kwestia jest niezmienną częścią wszystkich jego wystąpień na konferencjach międzynarodowych. Innym uhonorowanym politykiem z Polski był eurodeputowany Michał Kamiński.

W późniejszych latach, o czym później, Kwaśniewski był oskarżany przez spe-

cjalnego prokuratora Departamentu Sprawiedliwości Roberta Muellera, że brał pieniądze od otoczenia Wiktora Janukowycza. Pytany, sam jednak kategorycznie zaprzeczał. – Czy ktoś panu na Ukrainie płacił – pytał red. Robert Mazurek na antenie RFM FM. – Nie – odparł Kwaśniewski. Potem jednak kluczył: – Wie pan, ja jestem przewodniczącym Yalta European Strategy, szefem boardu, no i tam otrzymujemy jakieś nie za duże kompensacje, że tak powiem. W tym sensie nie mogę powiedzieć, że nikt na Ukrainie nigdy mi mnie zapłacił – tłumaczył.

Jednak gdy padło pytanie o lobbying, zaprzeczał: – Ja w ogóle nie wyobrażam sobie, żebym miał się zarejestrować jako lobbysta, no bo jeżeli jestem na konferencji międzynarodowej i mówię, że trzeba Ukrainę przyjąć do Unii Europejskiej, to jest to ewidentny lobbying, no ale nie otrzymuję za to środków, otrzymuję pieniądze za to, że wygłaszam ten wykład. Więc wie pan, to są sprawy, które moim zdaniem w ogóle nie podlegają takim regulacjom.

O tym, że mogło być inaczej, pisały media. Niemiecki „Der Spiegel” opisał, jak Kwa-

śniewski oraz Gerhard Schröder, były kanclerz Niemiec, przez wiele lat pracowali dla Nursułtana Nazarbajewa, prezydenta Kazachstanu, rządzącego nieprzerwanie od 1991 r. Rocznie zarabiali między 300 a 400 tys. euro. Działali na rzecz poprawy wizerunku Kazachstanu na arenie międzynarodowej. Dziennikarze pisali, że „bardzo rzadko udaje się zobaczyć lobbying w tak czystej postaci”. Gerhard Schröder lobbował potem na rzecz spółek budujących rurociąg Nord Stream.

Człowiek Moszega Kantora

Pierwszy głośny zgrzyt z Aleksandrem Kwaśniewskim jako nieformalnym lobbystą w Polsce rozegrał się wokół niedoszłej prywatyzacji Zakładów Azotowych w Tarnowie Mościcach. Kwaśniewski miał reprezentować firmę Acron należącą do oligarchy Władysława Moszega Kantora, który przypominał o sobie, organizując niedawne obchody 75. rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w Yad Vashem, które miały pogrozić Polskę i prezydenta Andrzeja Dudę.

Kwaśniewski miał lobbować na rzecz sprzedaży tej bardzo ważnej polskiej firmy Rosja-

nom (według mediów o sprawie pierwszy pisał „Newsweek”). Było to działanie wbrew interesom Polski, a oddanie jednej z czołowych spółek chemicznych Rosji, gdzie wykorzystywane było 20 proc. gazu zużywanego w naszym kraju, mogło stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego Polski.

Gdy sprawa wyszła na jaw, sam zainteresowany zaprzeczał, ale w wydanym na tę okoliczność oświadczeniu można znaleźć wiele interesujących wątków. Kwaśniewski przyznał, że Mosze Kantor pytał o klimat inwestycyjny w Polsce, a on sam rozmawiał o tej sprawie z Janem Krzysztofem Bieleckim i Donaldem Tuskiem. Zapewniał, że nie wiązały go z Acronem żadne umowy ani kontrakty i nie pobierał za to wynagrodzenia.

„Otwarte pozostaje pytanie, czy w przyszłości nie powtórzy się (brak zgody ze strony państwa na sprzedaż – przyp. autora), jak w przypadku Azotów Tarnów, casus LOT-u, polskich stocznii, hut stali czy też innych branż polskiego przemysłu, wystawionych na konkurencję światową i bezskutecznie poszukujących inwestora z zagranicy” – ubolewał.

Rozmowy na ten temat z Kwaśniewskim potwierdził premier Donald Tusk.

Jacek Protasiewicz z PO powiedział wówczas, że taka działalność jest prawnie dopuszczalna, ale moralnie i politycznie bardzo kontrowersyjna. Prof. Tomasz Nałęcz skomentował z kolei, że jest nie do pomyślenia, żeby był prezydent lobbował na rzecz innego państwa.

Aleksander Kwaśniewski twierdził, że Władysława Moszega Kantora poznał już w 2004 r. w związku z jego działalnością jako przewodniczącego Europejskiego Kongresu Żydów, a także przy wspólnej współpracy w brukselskiej Europejskiej Radzie Pojednania i Tolerancji. Tłumaczył także, że Azoty Tarnów nie są umieszczone na żadnej liście przedsiębiorstw istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 NAUKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 ZDROWIE

18 TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

energetycznego kraju, mimo iż ewidentnie taka zależność zachodziła.

Ze świecznika w cień

Wróćmy jednak do wydarzeń na Ukrainie. Sprawa nielegalnych pieniędzy, które trafiały do lobbystów, wyszła przy okazji śledztwa specjalnego prokuratora Roberta Mueller, który od połowy 2017 r. badał przepływy finansowe wokół kampanii prezydenckiej Donalda Trumpa w procesie Paula Manafort, który nią kierował. Śledczy zarzucili Manafortowi, że w latach 2010–2014 był konsultantem prorosyjskiego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza. Manafortowi zarzucano, że otrzymał za swój lobbying 60 mln dol., których nie zgłosił amerykańskiemu fiskusowi. W marcu zeszłego roku został skazany na 4 lata więzienia za 5 oszustw podatkowych, dwóch bankowych oraz zatajenie kont.

W tym wątku pojawia się nazwisko Aleksandra Kwaśniewskiego. Z dokumentów prokuratora Muellera wynika, że był on od 2012 r. członkiem nieformalnej grupy Habsburg, wraz z byłym premierem Włoch Romano Prodim i byłym kanclerzem Austrii Alfredem Gusenbauerem. Kwaśniewski zaprzeczał.

Projekt Raportowania Korupcji i Przestępczości Zorganizowanej ujawnił mejle, w których współpracownik Manaforta Alan Friedman pospiesza go, aby przelał Saszy (A.K.) i grupie H (Habsburg) 700 tys. euro zaliczki.

Inny wątek dotyczy spółki Burisma Holdings, należącej do ukraińskiego oligarchy Mykoły Złoczewskiego, działającej w sektorze wydobywania ropy naftowej i gazu, gdzie w radzie dyrektorów zasiadał Kwaśniewski. Sprawa jest znana co najmniej od 2014 r. Według ukraińskich śledczych (pisała o tym rosyjska niezależna „Nowa Gazeta”) były prezydent RP pobierał nie tylko sowite wynagrodzenie, ale trafiały do niego także inne honoraria. Według „Nowej Gazety”, cytowanej przez TVP Info, Złoczewski między grudniem 2014 r. a sierpniem 2015 r. przelał Kwaśniewskiemu milion euro.

Z powyższego wynika, że działalność byłego prezydenta była mało transparentna, także w sferze przepływów finansowych. Wątpliwości dotyczą także tego, czy prowadzona działalność była lobbyingiem i czy była rejestrowana zgodnie z obowiązującymi w Unii Europejskiej i Polsce zasadami.

.....
Autor jest założycielem Instytutu Globalizacji (www.Globalizacja.org)

Raúl Lozano

(ur. 1956) argentyński trener siatkarski i były siatkarz, w latach 2005–2008 siatkarski selekcjoner reprezentacji Polski, z którą w 2006 r. zdobył wicemistrzostwo świata

\\ Honor, rycerskość, lojalność, wykształcenie – te cechy były niegdyś często spotykane u ludzi, którzy chcieli uchodzić za osoby reprezentujące sobą pewne wartości. Dziś wszystko to stało się drugorzędne, „opcjonalne”, bo jedyną wartością jest pieniądź. \\

**HISTORIA ** Dzieła Karola Marcinkowskiego – przysporzyć narodowi wykształconej i gospodarczo silnej inteligencji miejskiej

Wielkie idee „Naszego Doktora”

Karol Marcinkowski – symbol, wręcz ikona pracy organicznej. Jeden z największych Wielkopolan w dziejach. I jeden z tych mężczyzn, którzy obronili polskość w najgorszym dla nas czasie zaborów. Twórca sztandarowego dzieła całej Wielkopolski XIX w., czyli hotelu Bazar. Lecz nie tylko ten budynek był jego wielkim osiągnięciem.

Damian Szymczak

To centrum polskości, promieniujące na całe miasto i Wielkie Księstwo Poznańskie. O jego wielkości świadczy fakt, że był to największy świecki budynek w całym Poznaniu. Tym większe było jego znaczenie. Wielkość, siła zawsze budzą szacunek, przyciągają, dają przykład. To tu spotykali się najwięksi wielkopolscy patrioci, tutaj kwitło życie gospodarcze całej dzielnicy i stąd wreszcie poszedł impuls do zwycięskiego powstania wielkopolskiego. Hotel Bazar to jednak niejedyne dzieło Karola Marcinkowskiego. To także założone wraz z Maciejem Mielżyńskim Towarzystwo Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Dość powiedzieć, że to dzięki niemu Hipolit Cegielski mógł rozpocząć swoją wspaniałą karierę przemysłowca. Polaków, którzy zawdzięczali Towarzystwu swoje kariery, było wielu.

I tak to Polacy w Poznaniu byli coraz lepiej zorganizowani. Nie tylko walczyli gospodarczo jak równy z równym z Niemcami, oni w tej walce zwyciężali. Gdy więc nadeszły trudne czasy wielkiej wojny, mimo grozy sytuacji, ze spokojem czekali. Wiedzieli, że ich chwila już nadchodzi. Świadczy o tym tekst, który ukazał się 27 maja 1916 r. w polskim, poznańskim dzienniku „Postęp”. Opisuje dokonania wielkiego Karola Marcinkowskiego. Przebiega tam niemal pewność, że dzieła, które stworzył, wkrótce wydadzą najpiękniejsze owoce – niepodległość. Przy czym ten tekst, sprzed przecież wielu lat, dla jego wartości historycznych lepiej przedstawić w oryginale. Oto jego obszernie fragmenty.

Zdobyc handel i wykształcenie

W samym centrum Poznania w najruchliwszym jego punkcie u zbiegu Alei (ówczesny polski dziennikarz tak właśnie podał tę nazwę, nie mógł się przemóc, by napisać: Alei Wilhelmowskich

– przyp. aut.) i ulicy Nowej wpadającej do Starego Rynku wznosi się znany w całej Polsce ogromny budynek Bazaru. Parter tego kolosalnego budynku zajmuje długi szereg pierwszorzędných magazynów sklepowych, które w myśl postanowienia fundacyjnego dzierżawić mogą tylko Polacy. Zastrzeżenie dziś już niemal zbędne. Przed laty przeszło 70, gdy mury te powstawały, był Bazar pierwszą wielką placówką, a zarazem ochronną instytucją odradzającego się handlu polskiego w Poznaniu, obecnie jest raczej już tylko symbolem odrodzenia dokonanego.

Gmach ten, który spełnił znakomicie swe historyczne zadanie w życiu stolicy Wielkopolski, to dzieło niezapomnianego dr. Karola Marcinkowskiego. Od lat również 70 działa w zaborze pruskim instytucja pokrewna tamtej, z tych samych wysnuta założeń ideowych, mająca na celu przysparzanie społeczeństwu polskiemu wykształconej i gospodarczo silnej inteligencji miejskiej – Towarzystwo Pomocy Naukowej. I jej imię jest głośnie w całej Polsce i także ono rozrosło się potężnie, jak mury poznańskiego Bazaru. Obraca milionowymi funduszami, wychowało tysięczne zastępy pracowników, którzy umocnili podstawy naszego bytu. Tę drugą wielką placówkę powołał do życia również dr Karol Marcinkowski.

Wzór obywatela bez skazy

Twórca Bazaru i Towarzystwa Pomocy Naukowej w Poznaniu był jedną z najświetniejszych postaci, jakie przesunęły się przez porzobiorowe piekło naszych dziejów. Człowiek wielkiego serca, wielkiego rozumu i wielkiej kultury duchowej, znakomity lekarz filantrop, wzór obywatela bez skazy, strawiony niemal w kwiecie wieku przez nadmiar wyęzionej pracy. Karol Marcinkowski żył jedną tylko myślą: dopomożenia Ojczyźnie. U trumien Bolesławów, tam, skąd skrzydła Białego Orła wzniosły się na tysiącletni lot dziejowy, przeżywał w namiętnym marzeniu

przeszłość górną i świetną, widział podłą teraźniejszość i pełen spokojnej, męskiej wiary w niewyczerpane siły narodu, układał plan zdobycia przyszłości.

Rzecz charakterystyczna, że wobec fermentów lat 1846 do 1848 Marcinkowski zachował się nieuf-

\\ Hotel Bazar to niejedyne dzieło Karola Marcinkowskiego. To także założone wraz z Maciejem Mielżyńskim Towarzystwo Naukowej Pomocy dla Młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Dość powiedzieć, że to dzięki niemu Hipolit Cegielski mógł rozpocząć swoją wspaniałą karierę przemysłowca. Polaków, którzy zawdzięczali Towarzystwu swoje kariery, było wielu. \\

nie i chłodno. Przywiązywał natomiast najwyższą wagę do dokończenia wewnętrznej budowy narodu i oparcia jej na własnej rodzinnej sile, tak aby budową tą nie mógł zachwiać żadne, nawet najgwałtowniejsze wrogie wichry: na takiej dopiero podstawie wyobrażał sobie możliwość dalszych pomyślnych zmian naszego losu.

W konstrukcji społeczeństwa wielkopolskiego widniała dotkliwa i niebezpieczna luka – brakło w niej zamożnego i oświeconego mieszczaństwa. Szczątki warstwy tej zanikały z pokolenia na pokolenie. W bezsennych nocach, kradzio-

nych codziennej pracy, rodziła się Marcinkowskiego myśl skierowania Polaków do zaniedbanych placówek handlu, przemysłu, rękodzieł i w ogóle zawodów miejskich.

Zbiornik siły – zapobiegliwość polska

W Poznańskim idea Marcinkowskiego przyjęła się. Gdy od Bazaru zapuścimy się dziś w labirynt najruchliwszych poznańskich ulic, stajemy wobec obrazu nieznanego w innych naszych dzielnicach: całe arterie – tętniące wielkomiejskim życiem – warsztat przy warsztacie – sklep przy sklepie – polskie i tylko polskie. Pod urzędowym pokostem napisów kipi potężna gospodarcza siła rodzima. Zapobiegliwość polska, wzmocniona zyskiem z handlu, wykupiła trzy czwarte starego, wspaniałego Rynku, który za czasów Marcinkowskiego niemal w całości należał do obcych. Gdyby odjąć to, co mechanicznie tylko należy do miasta, to okazałoby się dopiero w pełni, jak bardzo naszą jest stolica Wielkopolski. Skutki tego samego procesu – nie wszędzie jednakowe – spostrzeżemy, zapuszczając się w głąb kraju. Zaniedbań całych stuleci nie mogło odrobić w dzisiejszych warunkach nawet tak dzielne i żywotne społeczeństwo, jak poznańskie, ale wszędzie po miastach żywił nasz wykazał silną dążność do wzrostu, a w centrum Księstwa spotykamy się ze zjawiskiem zgoła osobliwym w Polsce; z całym szeregiem miast mniejszych o wyjątknie już polskiej ludności. I jeżeli wśród warunków obliczonych na złamanie najhartowniejszego oporu prastara kolebka naszego narodu żyje, rozwija się i z wiarą spogląda w swą przyszłość, to zawdzięcza to w nie najmniejszej mierze umiejętnie przeprowadzonemu uzupełnieniu wewnętrznej budowy w myśl wskazań Karola Marcinkowskiego, tym nowym zbiornikom siły, którym ideowy i organizacyjny rozpęd dał twórca poznańskiego Bazaru.





ZDROWIE \ Z dr. hab. n. med. MARIUSZEM GUJSKIM z Katedry Zdrowia Publicznego i Środowiskowego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego rozmawia MACIEJ PAWLAK

Walczmy z cukrem, nie wspierajmy piwa

Trwają prace nad wprowadzeniem podatku cukrowego w Polsce. Warto jednak zastanowić się, czy nie powinno się go rozszerzyć na kolejne produkty, nie tylko słodkie napoje. Projekt omija bowiem duże grupy słodkich artykułów spożywczych, a jednocześnie paradoksalnie może się przyczynić do wzrostu konsumpcji piwa.

Nowa opłata cukrowa, która de facto jest podatkiem, ma objąć w różnym stopniu napoje zawierające cukier, słodziki, taurynę lub kofeinę. Pojawia się jednak pytanie – co z innymi słodkimi produktami?

Nadmierna konsumpcja cukru jest przyczyną wielu problemów zdrowotnych, w tym otyłości i cukrzycy. Problem ten dotyczy coraz młodsze grupy polskiego społeczeństwa, co jest zjawiskiem wysoce niepokojącym. Dobrze, że dostrzeżono ten trend i postanowiono temu zaradzić. Tak zwana ustawa cukrowa to pierwszy krok do stworzenia fiskalnych bodźców, mających na celu wpływ na prozdrowotne nawyki żywieniowe Polaków. Cieszy mnie, że postawa odpowiedzialności polityków wygrała z obawami o doraźne korzyści sondażowe. Nie można bowiem pozostawać głuchym na to, co się dzieje dookoła: wszechobecne reklamy produktów o wysokiej zawartości cukru, działania przemysłu, które napędzają konsumpcję. Wydaje się, że tylko poprzez połączone działania legislacyjne i edukacyjne możemy postawić tamę epidemii otyłości wśród dorosłych i dzieci. Generalnie popieram przygotowaną przez rząd ustawę cukrową – choć z punktu widzenia skali oddziaływania opłaty wymaga ona jednak dalszego rozszerzenia.

Dlaczego?

Ustawa nie obejmuje bowiem najbardziej oczywistego źródła cukru, którym są słodziki. A szkoda, bo część z tych produktów jest dodatkowo uprzywilejowana również pod kątem preferencyjnych stawek VAT, co może niekorzyst-



fot. mat. pras./d

nie wpływać na stymulowanie konsumpcji wysokokalorycznych i niezdrowych przekąsek. Warto się ponownie temu przyjrzeć. Większość prowadzonych badań jednoznacznie wskazuje, że szerokie i zdecydowane działania na rzecz ograniczenia konsumpcji cukru nie tylko wpływają korzystnie na nawyki żywieniowe, lecz także powo-

dują dostosowanie się producentów do racjonalnych wymagań stawianych przez rozwiązania prawne.

Przy procedowaniu ustawy w Sejmie Adrian Zandberg pytał obecnego na sali wiceministra zdrowia Janusza Cieszyńskiego, co z shake'ami w McDonaldzie. Ustawa nie obejmuje słodzonych napojów mlecznych i choćby na tym przykładzie widać, że ma braki.

Z myślą o kosztach leczenia otyłości, cukrzycy i innych chorób związanych z konsumpcją produktów nadmiernie słodzonych trzeba podjąć wszelkie możliwe szerokie działania. Może warto zastanowić się nad włączeniem do regulacji smakowych napojów mlecznych albo piwa smakowego i radlerów. Przypomnijmy, że ja-

ko produkty akcyzowe te ostatnie zostały z niej wyłączone. Tymczasem wpływ z tytułu akcyzy są dużo niższe niż proponowana opłata od cukru. Konstrukcja akcyzy w Polsce od dawna stawia piwo w uprzywilejowanej pozycji względem wina, cydru czy alkoholi mocnych, co jest wysoce niekorzystne z punktu widzenia właściwej profilaktyki zdrowotnej i przeciwdziałania alkoholizmowi. Opłata cukrowa pokazuje, że piwo jest traktowane lepiej niż np. nektar z czarnej porzeczki. Istnieje obawa, że producentom napojów bardziej będzie się opłacało dodać do produktów minimalną dawkę alkoholu i zapłacić akcyzę, niż zostać objętymi opłatą cukrową.

Jak można poprawić to rozwiązanie i, co ważne, czy działania fiskalne to jedyny skuteczny sposób na walkę z plagą otyłości?

Najprostszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie swoistej akcyzy na cukier wykorzystywany przez producentów żywności. Taki podatek objąłby wszystkie branże, zmusił je do myślenia o zmianie składu swoich produktów, a co najważniejsze, byłby równy dla wszystkich i nieskomplikowany. Dyskutując o skutecznych sposobach przeciwdziałania otyłości i pozostałych chorob cywilizacyjnych, trzeba również pamiętać o profilaktyce żywieniowej, premiującej dietę bogatą w świeże warzywa, zachętach dla producentów do podejmowania wysiłków w kierunku reformulacji żywności czy wspieraniu różnych form aktywności fizycznej. Służą temu kampanie edukacyjne.



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów (340) - serial 09:20 Ranczo (112) - serial 10:10 Komisarz Alex (117) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (285) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Elif (675) - serial 15:00 Wiadomości	06:10 Operacja zdrowie! 06:40 Familiada - teleturniej 07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (101) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2203) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Va banque - teleturniej 13:35 Na sygnale (202) - serial 14:05 Na dobre i na złe (769) - serial 15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (76) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (250) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Va banque - teleturniej 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości	05:15 Mango - telezakupy 06:20 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:20 Doradca smaku 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Afera fryzjera - pr. rozryw. 11:45 Ukryta prawda (767) - serial 12:45 Szpital (330) - serial 13:45 Detektywi (394) - serial 14:20 Detektywi (395) - serial 14:55 Na Wspólnej (3028) - serial 15:25 Milionerzy - teleturniej 16:00 Szpital (331) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (768) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3029) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:35 Nieoczekiwana zmiana miejsc - komedia, USA 1983, reż. John Landis. Dwaj przypadkowi ludzie, padając ofiarą intrygi znużonych bogaczy, układają plan wyrafinowanej zemsty.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (318) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (319) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (33) - serial 11:00 Dlaczego ja? (826) - serial 12:00 Gliniarze (377) - serial 13:00 Trudne sprawy (910) - serial 14:00 Pierwsza miłość (3022) - serial 14:45 Dlaczego ja? (876) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (419) - serial 17:00 Gliniarze (409) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3023) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (268) - serial 20:10 7 rzeczy, których nie wiesz o facetach - komedia, Polska 2016 22:50 Erin Brockovich - dramat obyczajowy, USA 2000, reż. Steven Soderbergh. Samotna matka trójki dzieci desperacko szuka zatrudnienia. Gdy je znajduje, efekty jej pracy przerażają, czyjeśkolwiek oczekiwania.	07:00 Polska na dzień dobry 09:10 W punkt 09:30 Telezakupy 09:45 Wolne głosy - popołudnie 10:20 Telezakupy 10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 11:25 Telezakupy 11:40 Mówi się... 12:05 Pilnujmy Polski! 12:25 Telezakupy 12:40 Polska na dzień dobry 13:50 Telezakupy 14:05 Na pomoc! 14:35 Z Wiejskiej na gorąco 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:40 Ponad prawem 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - fleśz 19:00 Oddaję Państwu głos 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Biznes Polska 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 100 cudownych miejsc na świecie 09:00 Na zdrowie 09:30 Pasja w teatrze 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Duszpasterz 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Historia krzyża św. Jana Pawła II 13:10 Oratorium średniowieczne „Ordo Virtutum” św. Hildegardy z Bingen 14:30 Geniusz Stworzenia 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:05 Misja Bilaj 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Filmowe zyciorysy 22:10 Petra - tajemnicze miasto 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (118) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3620) - serial 18:30 Korona królów (341) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości	14:05 Na dobre i na złe (769) - serial 15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (76) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (250) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Va banque - teleturniej 18:55 Rodzinka.pl (102) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2203) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2204) - serial 20:45 Filmowe czwartki: Madame - komediodramat, Francja 2017 22:30 Skarbiec - dramat kryminalny, USA 2016. 00:10 Pełny magazynek - dramat wojenny, Wielka Brytania/USA 1987 02:15 Wypadek (6) - serial	15:25 Milionerzy - teleturniej 16:00 Szpital (331) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (768) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (3029) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:35 Nieoczekiwana zmiana miejsc - komedia, USA 1983, reż. John Landis. Dwaj przypadkowi ludzie, padając ofiarą intrygi znużonych bogaczy, układają plan wyrafinowanej zemsty.	15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (419) - serial 17:00 Gliniarze (409) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3023) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (268) - serial 20:10 7 rzeczy, których nie wiesz o facetach - komedia, Polska 2016 22:50 Erin Brockovich - dramat obyczajowy, USA 2000, reż. Steven Soderbergh. Samotna matka trójki dzieci desperacko szuka zatrudnienia. Gdy je znajduje, efekty jej pracy przerażają, czyjeśkolwiek oczekiwania.	18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - fleśz 19:00 Oddaję Państwu głos 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Biznes Polska 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	13:10 Oratorium średniowieczne „Ordo Virtutum” św. Hildegardy z Bingen 14:30 Geniusz Stworzenia 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:05 Misja Bilaj 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Filmowe zyciorysy 22:10 Petra - tajemnicze miasto 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny 00:00 Słowo Życia
WIECZOREM	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Ojciec Mateusz (291) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:25 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:00 Magazyn kryminalny 997 23:50 Magazyn Ekspresu Reporterów 00:55 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat 01:35 Godziny grozy (2) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2203) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2204) - serial 20:45 Filmowe czwartki: Madame - komediodramat, Francja 2017 22:30 Skarbiec - dramat kryminalny, USA 2016. 00:10 Pełny magazynek - dramat wojenny, Wielka Brytania/USA 1987 02:15 Wypadek (6) - serial	21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:35 Nieoczekiwana zmiana miejsc - komedia, USA 1983, reż. John Landis. Dwaj przypadkowi ludzie, padając ofiarą intrygi znużonych bogaczy, układają plan wyrafinowanej zemsty.	01:00 Superwizjer 01:35 Smaczny Mediolan - reportaż	01:35 Chirurdzy (227) - serial 02:35 Chirurdzy (228) - serial	00:00 Poland Daily
	TVP INFO	TVP INFO				
		21:26 Kasta - magazyn				
		Kontrowersyjne wyroki sądów, głośne procesy, debata na temat reformy sądownictwa i kondycji polskiego wymiaru sprawiedliwości.				

MOTORYZACJA \ Hyundai IONIQ Hybrid 1.6 GDi 141 KM Platinum vs Hyundai Ioniq Electric 136 KM -38,3 kWh

Hybrydowo czy elektrycznie?



Auta różnią się głównie przednim pasem, z lewej elektryczny | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (2)

Igor Szczęsławicz

Dziś test porównawczy hyundaiów IONIQ w wersji elektrycznej i w wersji hybrydowej. Jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny, różnica (poza oznaczeniem wersji na tylnej klapie) jest widoczna głównie na pasie przednim; wersja elektryczna ma zakryty wlot chłodnicy, wersja hybrydowa – odkryty. Więcej zmian jest w środku – ale są to zmiany wynikające z innego rodzaju napędu. W wersji elektrycznej nie znajdziemy oczywiście np. wskaźnika zapewnienia baku, bo przecież go nie ma.

Podstawowe różnice wynikają ze zróżnicowania napędów. Wersja Hybrid charakteryzuje się zamienną pracą dwóch silników w zależności od warunków jazdy. Podczas zwykłej jazdy auto używa silnika spalinowego, natomiast w korkach czy przy ruszaniu włącza się umiejscowiony pod podłogą bagażnika silnik elektryczny. Napęd ten jest ładowany przez silnik benzynowy podczas hamowania lub bardzo szybkiej jazdy.

Wersja elektryczna używa do napędzania auta tylko silnika elektrycznego. Sama jazda jest oczywiście na plus dla elektryka. Jest cichy (słysząc tyl-

ko szum opon i nieznaczne buczenie napędu) i zdecydowanie bardziej dynamiczny niż hybryda. W polskich miastach dodatkowymi zaletami są możliwość jazdy po buspasach dozwolona przez prawo oraz parkowanie bez opłaty. Słabą stroną tego auta jest niewielki zasięg, bo praktycznie to ok. 250 km, i długi czas ładowania – od zera do stu procent to 90 minut. Dochodzi do tego niezbyt gęsta sieć ładowarek. Ładowanie z domowego gniazdka to ładnych kilkanaście godzin, o ile oczywiście ktoś ma taką możliwość i garaż.

DANE TECHNICZNE	Hybrid/Electric
Silnik/pojemność (ccm)	1580 ccm/electric
Moc (kW/KM/obr./min)	141 KM 5700 obr./min (silnik paliwowy plus elektryczny)/136 KM
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	147/4000
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	10,8 s/9,9 s
Prędkość maks. (km/h)	185/165
Zużycie paliwa (miasto/poza/średn.)	3,6/3,4/3,4/100 km/ zasięg ok. 300 km
Masa własna/Dopuszczalna masa (kg)	1342/1800 kg /1527/1970 kg
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4470/1820/1450/ electric tak samo, tylko wys. 1475
Pojemność bagażnika (l)	433–1505 l /357–1417 l
Cena od business 1,6 GDi 141 KM 109 400 zł/ premium 178 400 PLN	
Samochód testowy (wersja platinum):	133 900 zł /194 400 zł
Wyposażenie m.in.:	7 poduszek, klima aut., ABS, ESP, lakier metalizowany, system multimedialny, podgrzewana kierownica, automatyczna skrzynia biegów

Spalanie w wersji hybrydowej to podczas normalnej miejskiej jazdy ok. 6,5 l na 100 km. To i tak niezły wynik. Pełny bak benzyny pozwala na przejechanie przeszło 1000 km na jednym tankowaniu. W bezproblemowej jeździe bardzo pomaga automatyczna dwusprzęgłowa skrzynia biegów DCT (którą ma też wersja elektryczna). Auto jest wystarczające dla czterech pasażerów, choć pojemność bagażnika bardzo ogranicza wspomniane ogniwo paliwowe. Choć bagażnik jest i tak większy o kilkadziesiąt litrów od tego w wersji elektrycznej. Biorąc pod uwagę powyższe i zdecydowanie (60 tys. zł!) niższą cenę hybrydy, ja bym się nawet minutę nie zastanawiał nad wyborem. Hybryda górą. Elektryk musi być dużo tańszy, mieć o wiele większy zasięg i o wiele krótszy czas ładowania, aby zawojował polskie drogi.

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Objazdowi tęczowi donosiciele



W numerze 09/2020 polecamy Państwu tekst Doroty Kani „Tęczowy terror w nataniu”. W Polsce trwa ofensywa „tęczowych terrorystów”, którzy wyszukują miasta, szkoły i gminy, w których mieszkańcy nie życzą sobie promocji LGBT. Atakowane są zwłaszcza te miejscowości, które wprowadziły lub zamierzają wprowadzić Kartę Praw Rodzin. Samorządowcy dostają pisma, w których straszy się ich odebraniem funduszy unijnych, co jest oczywiście wierutną bzdurą. Atak przypuściły także lewackie media, które wrzywały do zrywania współpracy z gminami, które wprowadziły uchwałę, że są wolne od LGBT.

SKOKI NARCIARSKIE \ W niedzielę w fińskim Lahti odbędzie się jubileuszowy konkurs Pucharu Świata

Puchar Świata po raz tysięczny

W niedzielę w Lahti odbędzie się jubileuszowy 1000. indywidualny konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich. Zwieńczy on trzydniową rywalizację w Finlandii, do której przystąpi siedmiu Polaków.

Artur Szczepanik

Trener Michał Dołężał nie zdecydował się na zmiany w składzie reprezentacji Polski na zawody Pucharu Świata. Do Lahti uda się ta sama siódemka zawodników, która rywalizowała na skoczni w Râșnovie – Dawid Kubacki, Kamil Stoch, Piotr Żyła, Jakub Wolny, Aleksander Zniszczoł, Klemens Murańka oraz Paweł Wąsek.

W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata najwyższym sklasyfikowanym Polakiem jest Dawid Kubacki. Triumfator 68. Turnieju Czterech Skoczni zajmuje trzecią lokatę. Piąty jest Kamil Stoch, a dziesiąty Piotr Żyła. Biało-Czerwoni zajmują także czwartą pozycję w Pucharze Narodów.

W Lahti mają zostać przeprowadzone trzy konkursy zaliczane do Pucharu Świata. W piątek odbędzie się rywalizacja indywidualna w miejsce odwołanych zawodów w Ruce. Na sobotę zaplanowano zmagania drużynowe.

Początkowo w Lahti zaplanowane były dwa konkursy – drużynowy oraz indywidualny. W piątek odbędą się jednak jeszcze jedno indywidualne zmagania, których z powodu złej pogody nie udało się przeprowadzić 1 grudnia w Kuusamo.

Dzięki temu niedzielny konkurs przejdzie do historii jako tysięczne zmagania skoczków w Pucharze Świata w historii, oczywiście jeśli piątkowe i sobotnie zawody odbędą się bez żadnych przeszkód. Pierwsze zawody PŚ odbyły się 27 grudnia 1979 r. w Cortinie d'Ampezzo. Z 998 dotych-



Rok temu w Lahti indywidualny konkurs Pucharu Świata wygrał Kamil Stoch | fot. Lehtikuva/Reuters

czasowych konkursów reprezentanci Polski wygrali 88. Pierwszy sztuki tej dokonał Stanisław Bobak 26 stycznia 1980 r. w Zakopanem. Później trzykrotnie triumfował Piotr Fijas. Najwięcej zwycięstw, bo 39, odniósł Adam Małysz. Po nim nastąpiła era Kamila Stocha, który wygrał dotychczas 35-krotnie. Cztery sukcesy odnotował Kubacki, po dwa Żyła i Maciej Kot, a po jednym Krzysztof Biegun i Jan Ziobro.

Łącznie z zawodami w Lahti do końca obecne-

go cyklu pozostało już tylko sześć konkursów indywidualnych. To oznacza, że w walce o Kryształową Kulę praktycznie liczą się jedynie Stefan Kraft i Karl Geiger. Austriak poprzednio zdobył ją w sezonie 2016/2017. Geiger natomiast może zostać dopiero drugim w tym stuleciu Niemcem, który sięgnie po to trofeum. Jedynym na razie pozostaje Severin Freund (2014/2015).

Kraft zdobył 1433 pkt. Ma 118 pkt przewagi nad

Geigerem. Trzeci Kubacki ma 1067 pkt, czwarty Japończyk Ryoyu Kobayashi 1045 pkt, a piąty Stoch 828 pkt.

Drużynowo w tym sezonie rywalizowano wcześniej trzykrotnie. W Wiśle najlepsza była Austria, przed Norwegią i Polską. W Klingenthalu triumfowali Biało-Czerwoni, a kolejne miejsca zajęli Austriacy i Japończycy. Natomiast najlepsza trójka zawodów w Zakopanem to Niemcy, Norwegia i Słowenia.

Program zawodów w Lahti:
piątek, 28 lutego

14.00 – oficjalny trening
16.00 – kwalifikacje
17.30 – pierwsza seria konkursu indywidualnego

sobota, 29 lutego

15.00 – seria próbna
16.00 – pierwsza seria konkursu drużynowego

niedziela, 1 marca

14.00 – kwalifikacje
15.30 – pierwsza seria konkursu indywidualnego

Koronawirus zamyka trybuny

LIGA EUROPY \ Europejska Unia Piłkarska (UEFA) potwierdziła, że czwartkowy mecz piłkarskiej Ligi Europy pomiędzy Interem Mediolan a Łudogorcem Razgrad odbędzie się bez kibiców z powodu szerzącego się we Włoszech koronawirusa. Nie planuje się podobnych ograniczeń w pozostałych spotkaniach.

O tym, że spotkanie z Łudogorcem odbędzie się przy pustych trybunach, poinformował w poniedziałek wieczorem włoski klub na stronie internetowej. Dwa dni póź-

niej potwierdziła to UEFA. W wydanym oświadczeniu europejska federacja podkreśliła, że wszystkie pozostałe mecze w rozgrywkach UEFA zaplanowane na ten tydzień

odbędą się zgodnie z planem bez ograniczeń dla kibiców.

Włochy są najbardziej dotkniętym przez koronawirus krajem w Europie. Z tego powodu w niedzielę

nie odbyły się cztery z zaplanowanych na ten dzień spotkań Serie A. W poniedziałek minister sportu Vincenzo Spadafora ogłosił, że rząd wyraził zgo-

dę na organizację meczów ekstraklasy w sześciu regionach północnych Włoch w najbliższy weekend bez udziału kibiców.

Czwartkowy mecz Interu z Łudogorcem odbędzie się o godz. 21. Pierwszy mecz 1/16 finału w Bułgarii włoski zespół wygrał 2:0. Piłkarzem Łudogorca jest Jakub Świerczok.

.....
(paw)



fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

UDANE TESTY KUBICY

FORMUŁA 1 \ Robert Kubica uzyskał najlepszy czas – 1.16,942 – na porannej sesji pierwszego dnia drugiej serii przedsezonowych testów zespołów Formuły 1 w Barcelonie. Polak w środę zaliczył 53 okrążenia na Circuit de Barcelona-Catalunya.

LIGA MISTRZÓW \ Bayern Monachium wygrał na wyjeździe 3:0 z Chelsea Londyn i praktycznie zapewnił sobie awans do ćwierćfinału

Lewandowski wypada na miesiąc

Robert Lewandowski po raz kolejny udowadnia, że jest obecnie w życiowej formie. W meczu 1/8 finału Ligi Mistrzów Chelsea Londyn–Bayern Monachium (0:3) najpierw asystował przy dwóch golach Serge'a Gnabry'ego, a potem ustalił wynik meczu, strzelając swojego 11. gola w Champions League w tym sezonie.

Artur Szczepanik

To życiowy rekord Polaka, a przy okazji Lewandowski wyrównał rekord Cristiana Ronaldo w liczbie goli strzelonych na wyjeździe w jednym sezonie Ligi Mistrzów – gol w Londynie to dziewiąte wyjazdowe trafienie „Lewego” w tym sezonie.

Niestety wczoraj okazało się, że mecz z Chelsea zakończył z kontuzją. Jak poinformowała oficjalna strona internetowa Bayernu, Polak doznał urazu kolana, który wyklucza go z gry na co najmniej cztery tygodnie. Lewandowskiemu założono gips. Ma nosić go przez najbliższe dni. Szacuje się, że Polak opuści najbliższe cztery mecze ligowe i rewanż z Chelsea.

Gnabry trafił do siatki rywali w 51. i 54. min, w obu wypadkach po asystach Lewandowskiego. Polak w 76. min ustalił wynik na 3:0, trafiając z bliska do pustej bramki po świetnym podaniu Kana-dyjczyka Alphonsa Daviesa.

Po końcowym gwizdku Gnabry został wybrany piłkarzem meczu, ale nie zapomniał o tym, że ta nagroda to zasługa kapitana reprezentacji Polski.



Robert Lewandowski w meczu z Chelsea strzelił swojego 64. gola w Lidze Mistrzów | fot. Toby Melville/Reuters

– Robert wypracował mi gole, które sam mógł strzelić. Mogę oddać mu tytuł piłkarza meczu. Zagrałimy świetne spotkanie. Wywieraliśmy dzisiaj dużą presję na rywali i wykorzystaliśmy momenty przejścia do ataku. Jesteśmy po prostu szczęśliwi – przyznał 24-letni niemiecki piłkarz.

Tymczasem Lewandowski ma już 11 goli w obecnym sezonie Champions League, dzięki czemu prowadzi w klasyfikacji strzelców, wyprzedzając o jedno trafie-

nie 19-letniego Norwega Erlinga Haaland.

W klasyfikacji wszech czasów najlepszych strzelców Champions League Lewandowski dogonił w Londynie Francuza Karima Benzemę i z 64 golami wspólnie z nim zajmuje w niej czwarte miejsce. W zestawieniu prowadzi portugalski gwiazdor Juventus Turyn Cristiano Ronaldo – 128 goli. Drugi jest Argentyńczyk Lionel Messi z Barcelony – 114, a trzeci niegrający już Hiszpan Raúl Gonzalez – 71.

Polski napastnik w końcówce ponownie zapisał się w relacji z tego meczu, bo to po faulu na nim w 83. min czerwona kartkę zobaczył Hiszpan Marcos Alonso.

Przed rewanżem w Monachium losy rywalizacji wydają się rozstrzygnięte, zwłaszcza że Chelsea wystąpi poważnie osłabiona. Oprócz Alonso nie będzie mógł zagrać m.in. pauzujący za żółte kartki włoski pomocnik Jorginho.

To była kolejna w tym sezonie bardzo udana potyczka

Bawarczyków z przedstawicielem Premier League z Londynu – w fazie grupowej Bayern spotkał się z Tottenhamem Hotspur i oba mecze wygrał. Na wyjeździe aż 7:2, a u siebie 3:1.

Więcej emocji było w drugim środkowym meczu. W Neapolu gospodarze zremisowali z Barceloną 1:1. Do przerwy włoski zespół prowadził po ładnym голу Belgi Driesa Mertensa w 30. min, a pochwycił za tę akcję należały także Piotrowi Zielińskiemu.

Polski pomocnik wywalczył piłkę ponad 30 m przed bramką Katalończyków, pobiegł w kierunku pola karnego i podał w lewo do Mertensa, który popisał się efektownym strzałem pod poprzeczkę.

Na rewanż do Barcelony piłkarze Napoli udadzą się jednak w gorszej sytuacji, ponieważ ostatecznie tylko zremisowali 1:1. W 57. min bramkę dla mistrzów Hiszpanii zdobył Francuz Antoine Griezmann. Tuż przed końcem czerwona kartkę zobaczył Chilijczyk Arturo Vidal z Barcelony, ale wy-nik już się nie zmienił.

Zieliński grał cały mecz, a jego klubowy kolega Arkadiusz Milik pojawił się na boisku w 54. min.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) ptak jak napój
- 6) gra par na korcie
- 7) religia muzułman
- 8) ceglana ściana
- 11) napój z ekspresu
- 13) hiszpańska flota wojenna
- 14) stop na dzwony
- 15) katowicka hala widowiskowa
- 20) sejf, sezam
- 21) wielkie w sypialni
- 22) kłujący chwast

PIONOWO

- 1) imię Mickiewicza
- 2) impertynent, prostak
- 3) stromy brzeg morski
- 4) bokserska w ringu
- 5) ma swojego generała
- 9) żar, gorąc
- 10) celtycki poeta

11) na głowie kolarza

12) stacje, osady rolnicze

15) zaspany gryzoń

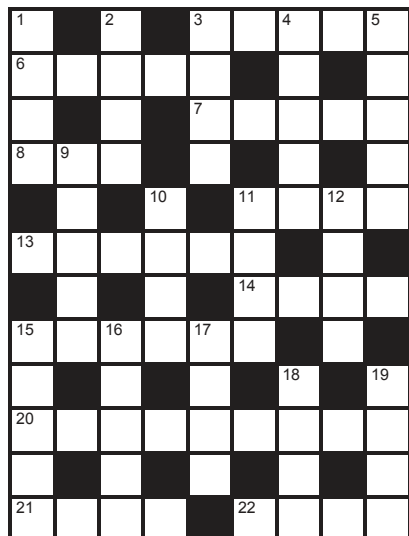
16) słoneczny kolor

17) miejsce zesłania

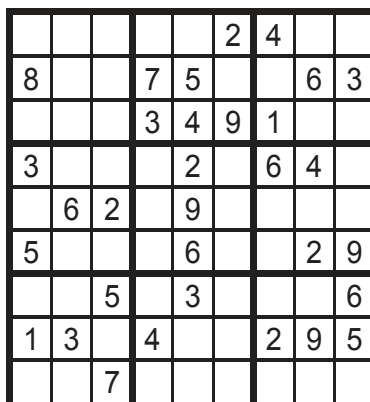
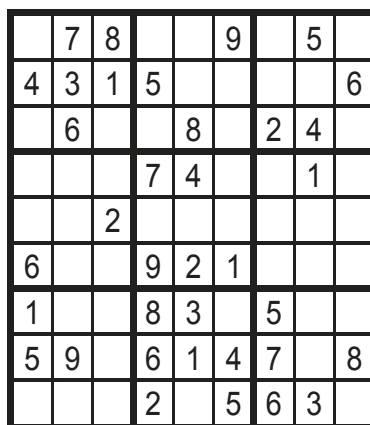
Napoleona

18) pudel lub jamnik

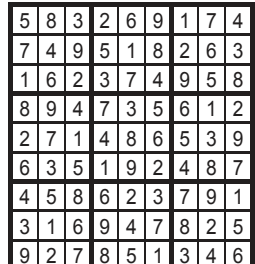
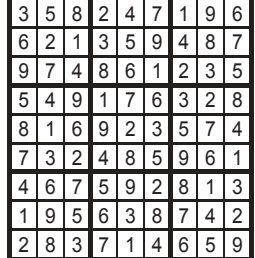
19) siła ducha



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodyscyjca: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
27/02/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Jakuszyce są wspaniałe,
bo nieprzewidywalne

s.2

WIELKI POST AKCJA CARITAS

Odnaleźć w sobie talent miłosierdzia

O celach akcji mówili Paweł Trawka, rzecznik wrocławskiej Caritas, i ks. Dariusz Amrogowicz, jej dyrektor | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W Środę Popielcową wrocławska Caritas zainaugurowała akcję „Serce w skarpetkach” i przypomniła o możliwości włączenia się w pomoc najuboższym przez odnalezienie w sobie talentu miłosierdzia.

Janusz Wolniak

W naszych szufladach często znajdują się skarpety – prezenty, których nie chcemy używać i nie wiemy, co z nimi zrobić, bo nie chcemy ich też wyrzucać – wyjaśniał ks. Dariusz Amrogowicz, dyrektor wrocławskiej Caritas. – Możemy je przekazać z sercem do łaźni Caritas na Katedralną 7. Każda skarpetka to jest wielki dar serca, który może ogrzać zbolełe i zziębnięte nogi naszych podopiecznych – dodał dyrektor.

– Te skarpety rzeczywiście są nam potrzebne. W zeszłym roku z naszej łaźni ludzie skorzystali blisko 15 tys. razy. Wydałiśmy ponad 6 tys. kompletów odzieży. My tej odzieży nie kupujemy, tylko otrzymujemy wyłącznie od życzliwych ludzi, którzy ją nam albo przynoszą, albo przesyłają, a taka skarpetka zmieści się w kopercie – zachęcał do włączenia się do akcji Paweł Trawka, rzecznik wrocławskiej Caritas.

Przypomniał też, że na Wielki Post szukamy różnych wyrzeczeń, szukamy pomysłów, jak sobie coś ograniczyć. – Ubieramy ich do słownie od stóp do głów. Zachęca-

– Zależy nam na tym, żeby znaleźć społeczność i grupę ludzi, z którymi możemy zrobić coś dobrego dla potrzebujących. Mogą to być koledzy z siłowni czy koleżanki z fitnessu, przyjaciele z pracy czy znajomi ze szkoły. Ważne, aby talentem dzielić się nie tylko z osobami potrzebującymi, ale też z tymi, którzy szukają sposobu na mądre i dobre pomaganie – podkreślał ks. Dariusz Amrogowicz

my, żeby się podzielić, żeby tę jałmużnę wielkopostną zrobić prawdziwą. Odnaleźć serce. Włożymy w to serce, opatulmy, dajmy mu trochę ciepła, wtedy znajdziemy w sobie talent miłosierdzia – apelował Paweł Trawka.

Pomoc w odkrywaniu w sobie talentu miłosierdzia jest akcją związana z papierową torbą. Od pięciu lat wrocławska Caritas zachęca do wspólnego budowania przestrzeni miłosierdzia, w której podzielimy się dobrem. Szara papierowa torba jest tak naprawdę dużą ulotką, na której w sposób bardzo czytelny napisana jest instrukcja odnajdywania w sobie talentu miłosierdzia.

Co bardzo ważne i godne podkreślenia, w akcji tej nie chodzi o to, aby samodzielnie zakupić potrzebne artykuły. – Zależy nam na tym, żeby znaleźć społeczność i grupę ludzi, z którymi możemy zrobić coś dobrego dla potrzebujących. Mogą to być koledzy z siłowni czy koleżanki z fitnessu, przyjaciele z pracy czy znajomi ze szkoły. Ważne, aby talentem dzielić się nie tylko z osobami potrzebującymi, ale też z tymi, którzy szukają sposobu na mądre i dobre pomaganie – podkreślał ks. Dariusz Amrogowicz.



POLICJA

Nowy komendant

W budynku KWP we Wrocławiu odbyło się uroczyste zdanie stanowiska Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu przez nadinsp. Tomasza Trawińskiego. W spotkaniu uczestniczył komendant główny policji gen. insp. Jarosław Szymczyk. Podczas uroczystości obowiązki komendanta wojewódzkiego policji we Wrocławiu powierzono zostały insp. Dariuszowi Wesółowskiemu. Na uroczystości obecni byli także przedstawiciele władz, służb współpracujących z policją, kadra kierownicza garnizonu dolnośląskiego, przedstawiciele związków zawodowych, kapelani dolnośląskiej policji oraz zaproszeni goście.

Insp. Dariusz Wesółowski służbę w policji rozpoczął w 1994 r. jako aplikant. Przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej na płaszczyźnie wykonawczej i kierowniczej. Był m.in. dzielnicowym, specjalistą sekcji prewencji i zastępcą komendanta komendariatu policji II w Zabrzu. W 2008 r. awansował na stanowisko zastępcy komendanta miejskiego policji w Zabrzu, a w roku 2012 został komendantem miejskim tamtejszej policji. W czerwcu 2017 r. objął stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego policji we Wrocławiu.

Insp. Dariusz Wesółowski jest absolwentem Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytetu Śląskiego i Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie.

(jw/KWP)



PŁACIŁ SKRADZIONĄ KARTĄ

KOWARY \ Policjanci z Zespołu Kryminalnego Komisariatu w Kowarach zatrzymali 32-latkę podejrzaną o przywłaszczenie mienia i kradzież z włamaniem. Według ustaleń funkcjonariuszy podejrzana 10 razy posłużyła się skradzioną kartą płatniczą. Płaciła i usiłowała dokonać płatności za zakupy na stacjach paliw i w internecie. 32-latek po rozstaniu z partnerką ukradł jej kartę płatniczą.

foto: Policja.gov.pl/d

XVI SESJA SEJMIKU DOLNOŚLĄSKIEGO

Odrzucenie wniosku opozycji

Przyjęcie protokołów poprzednich sesji, informacje i komunikaty przewodniczącego i marszałka, a także nadanie Janowi Saulowi Odznaki Honorowej Złotej Zasłużony dla Województwa Dolnośląskiego rozpoczęły obrady XVI Sesji Sejmiku Dolnośląskiego.

Janusz Gajdamowicz

Klub Nowoczesna Plus przedłożył projekt Sejmiku Województwa Dolnośląskiego o wprowadzenie do szkół programu zajęć dotyczących zmian klimatu oraz przeciwdziałania ich skutkom. Uzasadniając wniosek, radni tłumaczyli, że edukacja jest podstawowym i najważniejszym narzędziem kształtującym przyszłe pokolenia. Do projektu w imieniu Klubu Radnych PiS odniósł się Tytus Czarotowski, prosząc, aby nie wciągać dzieci i młodzieży w takie działania. Radny apelował, aby szanować aktualny program nauczania zawierający już wystarczająco dużo takich treści i nie wprowadzać kolejnych szczegółowych, powszechnie znanych zasad. Radni bezpartyjni przyłączyli się do stanowiska Klubu PiS.

\\ Klub Nowoczesna Plus przedłożył projekt Sejmiku Województwa Dolnośląskiego o wprowadzenie do szkół programu zajęć dotyczących zmian klimatu oraz przeciwdziałania ich skutkom. Radny PiS Tytus Czarotowski prosił, aby nie wciągać dzieci i młodzieży w takie działania i szanować obecny program nauczania zawierający już wystarczająco dużo takich treści i nie wprowadzać kolejnych szczegółowych, powszechnie znanych zasad \\

Przy 15 głosach za, 16 przeciw i dwóch wstrzymujących się uchwała nie została przyjęta.

Przewodniczący sejmiku Andrzej Jaroch przedstawił postać Jana Saula.

– To zasłużony inżynier i chemik, ale to, co zdecydowało o przyznaniu tej odznaki, to jego wkład w działania społeczne i polityczne, szczególnie na płaszczyźnie samorządowej. Po ukończeniu w 1976 r. studiów na Politechnice Wrocławskiej pracował jako technolog w Zakładach Farb i Lakierów w Złotym Stoku, skąd po odbyciu służby wojskowej trafił do Jaroszewickich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych w Dzikowcu k. Nowej Rudy. W tym miejscu zastał go rok 1980, kiedy stanął na czele tych, którzy poparli jedno z najważniejszych wydarzeń w naszej historii, jakim było powstanie NSZZ „Solidarność”. Z jego inicjatywy po-



wstał w tych zakładach związek zawodowy – kontynuował uzasadnienie Andrzej Jaroch.

– W późniejszych latach kontynuował swoją samorządową i społeczną funkcję. Przyznana odznaka – jak uzasadniał Andrzej Jaroch – jest formą docenienia tej wieloletniej działalności i znakomitą przykładem dla kolejnych

IZBA RZEMIEŚNICZA



Spotkanie z minister Olą Semeniuk

Gościem prezesa Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej Zbigniewa Ładzińskiego była podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Olga Semeniuk. W spotkaniu w siedzibie Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu wzięli udział członkowie zarządu Izby, starszyzna dolnośląskich cechów, przedstawiciele władz wojewódzkich, organizacji i instytucji współpracujących z Dolnośląską Izbą Rzemieślniczą.

Minister Olga Semeniuk jest w Ministerstwie Rozwoju odpowiedzialna za wsparcie i promocję polskiego rzemiosła. Podczas tego spotkania uczestnicy przedstawili minister najważniejsze wyzwania

związane z oświatą zawodową – kształceniem uczniów i rolą dualnego systemu kształcenia, sprawy gospodarcze – dostęp do funduszy na innowacje, postępującą cyfryzację i trudności w prowadzeniu działalności gospodarczej przez rzemieślników. Mówiono też o potrzebie wprowadzenia zmian, które umożliwią swobodny rozwój zakładów rzemieślniczych i wpłyną na odpowiedzialne podejście polskiego społeczeństwa do konsumpcji. Minister Olga Semeniuk przedstawiła pomysły na promocję polskiego rzemiosła nie tylko na poziomie krajowym, ale i zagranicznym.

(jw/mz)

ROZMOWA

Jakuszyce są wspaniałe, bo nieprzewidywalne

Blisko 6,5 tys. osób z 30 krajów świata przyjechało do Szklarskiej Poręby, aby wziąć udział w Biegu Piastów – największej w Polsce imprezie dla narciarzy biegowych. Wśród uczestników nie mogło zabraknąć Waltera Judki, mieszkańca Jeleniej Góry, który jako jedyny na świecie wziął udział we wszystkich edycjach wydarzenia. Swoim doświadczeniem dzieli się z Anną Majowicz.

Jest Pan żywą legendą narciarstwa biegowego, chociaż to nie od nart rozpoczął Pan przygodę ze sportem.

Czerpię ogromną radość z aktywności fizycznej. Przygodę ze sportem rozpocząłem dokładnie 60 lat temu. Miałem 17 lat. Co prawda jako młody chłopak jeździłem trochę na nartach w Klubie Sportowym Karkonosze w Jeleniej Górze, ale szybko zdecydowałem, że wolę grać w piłkę nożną. A szło mi całkiem nieźle – grałem w reprezentacji Dolnego Śląska z takimi zawodnikami jak Jan Tomaszewski i Marian Szeja. W 1973 r. w wieku 30 lat skończyłem przygodę z piłką nożną i wróciłem do narciarstwa, które stało się moją życiową pasją.

Jest Pan instruktorem narciarstwa biegowego.

Zgadza się. Przyznam nawet, że zaraziłem swoją pasją rodzinę, dzięki czemu dziś tworzy-

my rodzinny zespół instruktorów. Poza mną w zespole są moi synowie: Wojciech i Paweł, oraz synowa Monika. Prowadzimy lekcje indywidualne i zajęcia grupowe w każdej kategorii wiekowej. To, z czego ja czerpię największej przyjemności, to przygotowanie osób zaczynających swoją przygodę z biegówkami, jak również doświadczonych zawodników do startu w zawodach sportowych, w szczególności do Biegu Piastów.

No właśnie. Bieg Piastów na Polanie Jakuszyckiej w Szklarskiej Porębie organizowany jest od 1976 r., co oznacza, że bierze Pan w nim udział po raz 44. Jak to wszystko się zaczęło?

Bieg Piastów zawdzięczamy Julianowi Gozdowskiemu, którego osobiście poznałem kilka lat przed organizacją tej niezwyklej imprezy, jeszcze w klubie Choj-

nik Sobieszów. Doskonale pamiętam pierwszy bieg, w którym wystartowało ponad 500 osób. Była to świetna zabawa, choć brakowało śniegu i lepszej organizacji. Aby uczyć się na błędach i lepiej przygotować się do kolejnych edycji, Julian wyjechał do Szwecji na Vasaloppet, aby zdobyć wiedzę o organizacji takich imprez. I to zadziałało, bo każdy następny bieg był lepszy, lepiej zorganizowany, a przede wszystkim z roku na rok liczba uczestników rosła, do tego stopnia, że chęć udziału w tegorocznych zawodach zgłosiło blisko 6,5 tys. osób. To niesamowite!

Jest Pan długodystansowcem. Odkąd w 1979 r. po raz pierwszy rozegrano bieg na 50 km, stał się on Pana ulubionym dystansem.

Zdecydowanie. Udało mi się nawet dwa razy z rzędu [w 1979 i 1980 r.] wygrać zawody. Reprezentowałem wówczas moją spółdzielnię mieszkaniową w Jeleniej Górze. Pamiętam, że po odbiór nagrody – kryształowego pucharu – pojechałem z prezydentem miasta aż do Warszawy. Nagrodę osobiście wręczył mi



REMONT BUDYNKU INSPEKTORATU ZUS

WROCŁAW \ We Wrocławiu rusza remont budynku Inspektoratu ZUS przy ul. Reymonta. Od 2 marca br. klienci, którzy załatwiali tam sprawy, będą musieli udać się do innych placówek ZUS we Wrocławiu.

fot. mat. pras./d



ZNALEZISKO PODCZAS KONTROLI

POLICJA \ Mundurowi z Kruszyńska zatrzymali mężczyznę podejrzanego o posiadanie narkotyków, które znaleziono podczas kontroli drogowej. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

fot. Policja.gov.pl/d



Nagrodzony Jan Saul w towarzystwie Andrzeja Jarocho, przewodniczącego sejmiku, i Cezarego Przybylskiego, marszałka województwa

| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

młodych pokoleń angażujących się w życie publiczne.

W kolejnych punktach obrad sejmik przyjął sprawozdanie z wysokości średnich wynagrodzeń na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach prowadzonych

przez jednostkę samorządu terytorialnego, a także jednoznacznie przegłosował uchwały regulujące fundusze kilku jednostek oświatowych i leczniczych. Kolejne punkty dotyczyły finansowania prac drogowych prowadzonych w wielu

miejscach województwa. Radni pochyłili się też nad informacją o delimitacji województwa na dwie jednostki NUTS 2. Po zaprezentowaniu tematu rozpoczęła się dyskusja, która będzie kontynuowana w następnych miesiącach.



Walter Judka, mieszkaniec Jeleniej Góry, jako jedyny na świecie wziął udział we wszystkich edycjach wydarzenia | fot. Arch. Waldemara Judki/d

Stanisław Kukuryka, ówczesny minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Dziś kryształ zamieniono na metal. Pochwalić się mogę całkiem zgrabną kolekcją – mam w domu 37 pucharów kryształowych i ok. 20 metalowych.

Można Pana spotkać nie tylko na trasach biegowych w Jakuszyńcach, ale na różnych zawodach organizowanych zarówno w Polsce, jak i w Europie.

Narty to coś, co cenię i kocham. Dlatego jeśli tylko mam okazję, biorę udział w różnych zawodach. Długie dystanse pokonywałem w Niemczech, Austrii, Czechach, a nawet we Włoszech. Mój życiowy rekord pobiłem w wieku 60 lat. Wziąłem udział w turnieju na Słowacji, gdzie pokonałem dystans 65 km.

W tym roku po raz pierwszy wybrał Pan krótsze trasy – w ubiegłą niedzielę wystartował Pan na trasie 15 km, a jutro weźmie udział w biegu na 6 km. Co się zmieniło?

Niestety nie mam wyboru. Podczas ubiegłorocznego Biegu Piastów źle się poczułem i trafiłem do szpitala. Okazało się, że powodem złego samopoczucia była zatkana żyła. Jest już coraz lepiej, ale nie mogę pozwolić sobie na aż taki wysiłek fizyczny. Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło. Razem ze mną w tegorocznych zawodach bierze udział moja ukochana wnusia Ola, a w biegu na 50 km naszą rodzinę reprezentować będą Paweł i Monika. Na trasie pojawi się także syn Tomek, który pokona dystans 25 km.

Jakuszyce są wspaniałe, bo nieprzewidywalne.

To prawda. Pamiętam, jak w latach 70. w lutym temperatura przekraczała 14 st., a na kilka dni przed 18. Biegiem Piastów temperatura spadła do -15 st. W czasie biegu ludzie odmrażali sobie ręce. Razem ze mną w zawodach brał udział mój syn Tomek, który niestety nie ukończył biegu. Mnie się udało, choć przyznam, że był to jeden z najtrudniejszych zjazdów. To właśnie jest narciarstwo klasyczne, urok narciarskiego biegania w Jakuszyńcach. Tu wszystko jest możliwe.

A czy pogoda dopisuje narciarzom w tym roku?

Niestety nie. Podczas niedzielnego biegu cały czas padało, a od jutra zapowiadane są opady śniegu. W sumie, to już wolę jak pada deszcz, bo my, zawodowi biegacze, w przeciwieństwie do turystów, smarujemy swoje narty, które niestety kleją się od mokrego śniegu.

Będziemy trzymać kciuki, żeby pogoda nie pokrzyżowała planów.

Dziękuję. Startujemy z Olą z drugiego szeregu. Razem z nami na liście startowej pojawi się aż 800 osób!

O TYM I OWYM

MUZYKA



Triduum 2020 – schola i orkiestra

Twórz piękno najważniejszych dni w roku! Organizatorzy serdecznie zapraszają do scholi i orkiestry, które będą tworzyć oprawę muzyczną Triduum Paschalnego w kościele Dominikanów we Wrocławiu. Próby będą się odbywały w kolejne soboty Wielkiego Postu. 29 lutego, godz. 16, Stary Refektarz, Klasztor Dominikanów we Wrocławiu, pl. Dominikański 2, Wrocław

FESTIWAL



„Szanty we Wrocławiu”

Spotkania z piosenką żeglarską i muzyką folk „Szanty we Wrocławiu” to jeden z najstarszych polskich festiwali – odbędzie się już po raz 31.! Jak zawsze towarzyszyć mu będzie znane już wszystkim hasło: „Wrocław żąda dostępu do morza!”. Główne koncerty w piątek i sobotę w Centrum Koncertowym A2 przy ul. Góralskiej. Od 27 lutego do 1 marca, różne lokalizacje, Wrocław

SPOTKANIE



W 82. rocznicę Kongresu Polaków w Niemczech

Organizatorzy zapraszają na spotkanie w 82. rocznicę Kongresu Polaków w Niemczech. W programie m.in.: wysłuchanie audycji PR z marca 1938 o przebiegu Kongresu Polaków w Niemczech, prezentacja Stanisława Dziuby pt. „Życie i twórczość autorki Rodła – Janiny Kłopotkiej na tle działalności Związku Polaków w Niemczech”. 28 lutego, godz. 17, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

LITERATURA



Spotkanie z Mirosławem Sońnickim

Miejska Biblioteka Publiczna w Świdnicy zaprasza na spotkanie autorskie z Mirosławem Sońnickim poświęcone jego najnowszej książce „Życie przed przecinkiem”. Podczas spotkania będzie można ją nabyć oraz uzyskać autograf autora. Na wydarzenie wstęp wolny. 27 lutego, godz. 17, MBP, ul. Franciszkańska 18, Świdnica

PODRÓŻE



Jędrzej Majka – Podróż ze smakiem

Podróże za smakiem, czyli jak przyprawy zmieniają świat – Jędrzej Majka. Która przyprawa jest najstarsza? Czy Marco Polo na pewno dotarł do Chin? Jak w ciągu wieków podrabiać przyprawy i co groziło za ten czyn? Na te i wiele innych pytań odpowiedzi usłyszymy podczas spotkania. 27 lutego, godz. 18.30, Centrum Kultury „Zamek”, pl. Świętojański 1, Wrocław

TARGI



Międzynarodowe Targi Turystyczne

Międzynarodowe Targi Turystyczne we Wrocławiu to jedno z najważniejszych wydarzeń targowych w regionie. Organizatorzy zapraszają wszystkich. Turystów indywidualnych, grupy, rodziny z dziećmi, seniorów, uczniów i każdego, kto planuje wakacje, podróże, wycieczki i inne formy turystyki. Od 28 lutego do 1 marca, Stadion Wrocław, aleja Śląska 1, Wrocław



JAWORZANKI NAJLEPSZE W STREFIE LEGNICKIEJ

SIATKÓWKA \ Uczennice Siatkarskiego Ośrodka Szkolnego przy Szkole Podstawowej nr 2 w Jaworze wygrały w Głogowie finał strefy legnickiej Igrzysk Młodzieży Szkolnej w piłce siatkowej dziewcząt organizowany przez Szkolny Związek Sportowy. W finałowym meczu jaworzanki 2:1 pokonały drużynę SP nr 3 w Głogowie. Kolejne miejsca zajęły SP w Grębolicach i SP nr 1 w Złotoryi.

fot. Olimpia Jawor/d

PIŁKA NOŻNA



Wiosną Chrobry rywalizować będzie o zachowanie ligowego bytu | fot. Chrobry-glogow.pl/d

Chrobry powalczy o utrzymanie

Niedzielnym pojedynkiem w Niepołomicach piłkarze Chrobrego Głogów rozpoczną wiosenną batalię o pozostanie w Fortuna 1 Lidze na kolejny sezon. Pomarańczowo-czarni zimę spędzili tuż nad strefą spadkową. Cel na najbliższe miesiące jest więc jasny – zachować przynajmniej 15. miejsce w tabeli.

Paweł Sasiela

Zimą w Głogowie nie było nerwowych ruchów. W klubie postawiono na konsolidację i walkę o pozostanie na zapleczu piłkarskiej elity z tymi zasobami, jakimi klub aktualnie dysponuje. Zabrakło spektakularnych transferów, a ruchy kadrowe ograniczono do koniecznego minimum. Zresztą już jesienią działacze Chrobrego udowodnili, że nie ulegają presji. Po fatalnym początku rozgrywek wysłali jasny sygnał, iż trener Ivan Djurdjević cieszy się pełnym zaufaniem. Wydaje się, że serbski szkolenowiec zażegnał kryzys, jednak kibice Chrobrego, patrząc w tabelę, wciąż nie mogą być spokojni.

Kontrakt z głogowskim klubem za porozumieniem stron rozwiązał 25-letni hiszpański napastnik Gerard Artigas, którego przygoda z Chrobrym trwała zaledwie pół roku. W tym czasie wystąpił w 8 spotkaniach Fortuna 1 Ligi oraz meczu Totolotek Pucharu Polski. Ani razu nie zdołał wpisać się na listę strzelców. Karierę kontynuować będzie w klubie Lorca FC, z którego przed sezonem trafił do Głogowa. Umowę z Chrobrym rozwiązał także 26-letni obrońca Łukasz Góra, wiążąc się z drugoligową Stalą Rzeszów. Jesienią zanoto-

wał 12 meczów ligowych i jeden pucharowy. Ponadto z zespołem po 17 latach pełnienia funkcji kierownika pierwszej drużyny pożegnał się Stanisław Kołtowski. Jego miejsce zajął były piłkarz głogowian Damian Sędziak, wracający do klubu po półrocznej przerwie.

Defensywę Chrobrego uzupełnił natomiast niespełna 29-letni Kamil Juraszek. Środkowy obrońca jesienią rozegrał 9 spotkań w PKO Ekstraklasie oraz 2 w Totolotek Pucharze Polski w barwach Łódzkiego Klubu Sportowego. Z kolei środkową linię wzmocnił uniwersalny pomocnik Maksymilian Banaszewski. 25-latek ostatni rok spędził w Arce Gdynia, notując 8 spotkań w piłkarskiej elicie. Wcześniej był wyróżniającą się postacią w Stali Mielec.

Serię zimowych sparingów Chrobry rozpoczął od wygranej 2:0 z drugoligowcem z Katowic, po golach Marcela Ziemanna i Kamila Juraszka. Następnie zremisował 1:1 z Miedzią Legnica (gol Adriana Benedyczaka), zremisował 1:1 z Górnikiem Polkowice (gol Damiana Piotrowskiego), przegrał 1:2 z Błękitnymi Stargard (Miłosz Kozak), przegrał 0:2 ze Ślązkiem Wrocław i pokonał 3:0 Świt Skolwin Szczecin (Ziemann, Benedyczak, Michał Ilków-Gołąb).

0 pkt

przewagi nad strefą
spadkową
ma Chrobry

PIŁKA NOŻNA

Pomogą potrzebującym

W trakcie sobotniego meczu Miedzi Legnica z Zagłębiem Sosnowiec w ramach 21. kolejki Fortuna 1 Ligi (godz. 12.40) odbędzie się akcja rejestracji potencjalnych dawców szpiku. Na Stadionie im. Orła Białego pojawią się specjalne namioty, w których na chętnych do rejestracji czekać będą wolontariusze pomagający w sprawnym przejściu trwającej ok. 10 minut procedury. To niejedyna akcja związana z najbliższą pierwszoligową kolejką. Za każdą bramkę zdobytą w 21. i 22. kolejce Fortuna 1 Ligi sponsor tytularny rozgrywek przekaże 1000 zł na leczenie oraz rehabilitację zmagających się z problemami zdrowotnymi piłkarzy – Łukasza Derbicha i Karola Hodowanego, u których choroba oraz wypadek uniemożliwiły dalszą karierę.

Dzień otwarty w SMS Miedź

9 marca odbędzie się dzień otwarty w Szkole Mistrzostwa Sportowego Miedź Legnica. Klub zaprasza wszystkich, którzy chcieliby poznać ofertę placówki. Rejestracja chętnych do udziału w wydarzeniu trwa do 6 marca 2020 r. Zainteresowani zgłosić się mogą, wysyłając na adres szkola@miedzlegnica.eu znajdujący się na klubowym portalu formularz lub telefonicznie pod nr. 76 723 23 94.

ŻUŻEL



Znamy plany Betard Sparty

Poznaliśmy plany wrocławskich żużlowców na okres przygotowawczy do sezonu PGE Ekstraligi. W najbliższą sobotę pierwsza drużyna Betard Sparty uda się na zgrupowanie na Malcie.

Zagraniczny obóz wrocławskiej drużyny potrwa do 7 marca. Na zgrupowaniu pod okiem szkoleniowca Dariusza Śledzia i trenera ds. ogólnorozwojowych Mariusza Cieślńskiego przygotowywać będzie się złożona z sześciu zawodników kadra seniorska oraz juniorzy Przemysław Liszka, Michał Curzytek i Mateusz Panicz. Po powrocie do kraju zespół ze stolicy Dolnego Śląska rozpocznie treningi na wrocławskim torze. 20 marca Betard Sparta we Wrocławiu zmierzy się z Truły Work Stalą Gorzów Wielkopolski. Dzień później obie ekipy spotkają się na torze rywali. 27 marca we Wrocławiu rywalem wicemistrzów Polski będzie ROW Rybnik. Dwa dni później zespoły rywalizować będą na Górnym Śląsku.

Do sezonu przygotowują się również władze klubu, podpisując umowy sponsorskie. – Gdy w 2017 r. podpisaliśmy pierwszą umowę z firmą Milart, mówiliśmy, że naszym celem są wspólne sukcesy. Cieszymy się, że udało nam się zrealizować te plany. Od 2017 r. wspólnie zdobyliśmy trzy medale Drużynowych Mistrzostw Polski, a Milart jest dziś jednym z największych sponsorów wrocławskiego żużla – mówi cytowany przez klubowe media Andrzej Ruśko, prezes WTS.

fot. Wts.pl/d

(ps)

Czwartek
27/02/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Zima szczodra dla
miejskich budżetów s.2



PRZESTRZEŃ MIEJSKA WOJEWODA WYTYKA BŁĘDY W UCHWALE RADY WARSZAWY

Uchwała krajobrazowa do kosza

Warszawska uchwała krajobrazowa trafiła do kosza. Według radnego Klimiuka decyzja jest pod kątem formalnym miażdżąca

| fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Warszawa w styczniu doczekała się swojej uchwały krajobrazowej. Choć zastrzeżenia do jej zapisów zgłaszali miejscy radni PiS. Jednak od początku lutego zapisom uchwały przygląda się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w związku z obawą wprowadzenia monopolu. Wczoraj zaś wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł uchwałę unieważnił.

Natalia Karcz-Kaczowska

O tym, że w stolicy panuje chaos reklamowy zwany powszechnie reklamozą, mówi się od wielu lat. W styczniu Rada Warszawy przyjęła uchwałę mającą na celu uporządkowanie w przestrzeni miejskiej wszechobecnych reklam. Proces ten jednak chyba szybko nie nastąpi, gdyż wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł podjął decyzję o unieważnieniu uchwały z uwagi, jak poinformował, na podjęcie jej „z istotnym naruszeniem prawa w zakresie trybu jej podejmowania – pominięto konsultacje społeczne zmian uchwały oraz uzgodnienie ostatecznego kształtu zapisów uchwały z wojewódzkim konserwatorem zabytków”. Z takim uzasadnieniem nie zgadza się miejska radna Anna Aukseł-Sekutowicz (Nowoczesna).

– Temat ponawiania tych czynności był przedmiotem

nie tylko szczegółowych analiz przed przedstawieniem projektu pod głosowanie rady miasta, ale też tematem wyjaśnień przekazanych wojewodzie. Wykazano, że czynności związane z procedurą sporządzania projektu uchwały reklamowej są autonomicznym uregulowaniem i brakuje przesłanek ustawowych do zastosowania ponownienia procedury, tj. ponownienia uzgodnień, opinii i wyłożenia projektu uchwały reklamowej do publicznego wglądu po rozpatrzeniu uwag zgłoszonych w trakcie procedowania – mówi w rozmowie z nami radna. W jej odczuciu działania wojewody to rzucanie kłód pod nogi. – Trudno inaczej skomentować działania wojewody mazowieckiego, jak tylko walkę polityczną i rzucanie kolejnych kłód pod nogi działaniom miasta stołecznego, którego celem jest jak najszybsze doprowadzenie do ładu w stolicy – mówi radna. Przeciwnie-

go zdania jest stołeczny radny PiS Wiktor Klimiuk, który już na etapie prac nad uchwałą zgłaszał uwagi do jej zapisów. – Niestety potwierdziły się obawy zgłaszane przez radnych PiS podczas prac nad uchwałą na komisji ładu oraz na Ratuszu Warszawy. Co gorsza, ratusz tłumaczył 4 lata pracy nad ustawą tym, że stara się dopracować ją pod każdym aspektem formalnym. Tymczasem decyzja jest pod kątem formalnym miażdżąca, zarząd Warszawy niestety znowu nie potrafił proceduralnie i formalnie dopracować uchwały. Gdyby rządząca większość była bardziej skłonna do dialogu z opozycją, a nie odrzucała mechanicznie wszystkie poprawki, być może nie znaleźlibyśmy się w tej sytuacji – ocenia radny. A jak przekazała nam radna Aukseł-Sekutowicz, miasto skorzysta z uprawnienia do złożenia w WSA skargi na rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody.



WARSZAWA

Uważaj na swoje auto

Z danych przedstawianych przez Komendę Stołeczną Policji wynika, że na terenie Warszawy w ubiegłym roku wzrosła kradzież aut. Dlatego KSP postanowiło powiększyć wydział do walki z przestępczością samochodową. – W 2019 r. nastąpił znaczny wzrost kradzieży samochodów na terenie Warszawy. W związku z tym komendant stołeczny policji podjął decyzję o zwiększeniu stanu etatowego wydziału do walki z przestępczością samochodową – informuje rzecznik Komendy Stołecznej Policji nadkomisarz Sylwester Marczak. Wydział do walki z przestępczością samochodową powstał jeszcze w latach 90., gdy w Warszawie zniknęło ponad 16 tys. aut rocznie. – Po utworzeniu wydziału systematycznie odnotowywano spadki w tej kategorii, by w latach 2015–2018 liczby te utrzymywały się na poziomie

od 1828 do 2191 – przekazał nadkomisarz. Według policyjnych danych w 2018 r. skradziono w Warszawie 2192 pojazdy, a w 2019 r. liczba kradzieży wzrosła do 2433. – W związku z tym komendant stołeczny policji podjął decyzję o zwiększeniu od lutego br. stanu etatowego wydziału do walki z przestępczością samochodową – dodał rzecznik KSP. Jednym z pierwszych efektów pracy powiększonego wydziału do walki z przestępczością samochodową było zatrzymanie trzech mężczyzn podejrzanych o kradzież mazd na terenie Warszawy. Według policyjnych informacji mężczyźni mogli planować kradzież samochodu na warszawskim Bemowie. – Dzięki skutecznej akcji funkcjonariuszy trzech mężczyzn trafiło w ich ręce zaraz po tym, jak włamali się do samochodu Mazda 3 i próbowali wyjechać nią z Warszawy – podał nadkomisarz.

.....
(PAP)



DZIŚ SESJA RADY MIASTA

WARSZAWA \ Posiedzenie rady rozpocznie się o 11. W planach jest uchwała w sprawie określenia warunków udzielania bonifikaty od opłat rocznych z tytułu oddania w użytkowanie wieczyste nieruchomości zabudowanych pawilonami handlowymi i usługowymi na rzecz spółdzielni mieszkaniowych. Będzie również mowa o zagospodarowaniu przestrzennym Muranowa.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

FINANSE MIEJSKIE

Zima szczodra dla miejskich budżetów

Zima w tym roku nie zaskoczyła jak na razie drogowców, a wręcz odwrotnie pozostawiła w miejskich kasach pokaźne nadwyżki finansowe. W stolicy jak na razie dzięki brakom opadów śniegu udało się zaoszczędzić 60 mln zł. Pojawiają się już pierwsze pomysły, jak zagospodarować tę kwotę.

Natalia Karcz-Kaczowska

W corocznych budżetach samorządów znajduje się pozycja dotycząca zimowego utrzymania dróg i chodników. Z reguły są to spore kwoty, dla przykładu w stolicy było to 80 mln zł. Sezon zimowy 2019/2020 to chyba jeden z niewielu, w którym tytuły artykułów nie krzyczały „Zima zaskoczyła drogowców”. Łagodna zima w tym sezonie sprawiła jednak, że pługi śnieżne prawie nie pojawiały się na ulicach. W Warszawie jak do tej pory posypywarki wyjeżdżały zaledwie 11 razy. Dzięki temu wiele samorządów zaoszczędziło niemałe sumy pieniędzy. W stolicy jak do tej pory oszczędności wyno-

szą 60 mln zł, pomimo że sezon zimowy jeszcze się nie skończył. Dobre wiadomości szybko się rozchodzą i już pojawiły się pierwsze pomysły na wykorzystanie zaoszczędzonych funduszy. Wiceprzewodniczący Rady Warszawy Sławomir Potapowicz (Nowoczesna) skierował pismo do prezydenta stolicy Rafała Trzaskowskiego, w którym proponuje, aby środki te w całości przeznaczyć na stołeczne programy walki z rakiem. Jak wskazuje radny: „Za pieniądze zaoszczędzone na zimowym utrzymaniu dróg i chodników można przeprowadzić m.in. innowacyjne badania genetyczne dla 18-latków, które określą ryzyko zachorowania na nowotwór. (...) Dokładne testy DNA pozwalają zidentyfikować błę-

**\\ Za zaoszczędzone pieniądze można przeprowadzić m.in. innowacyjne badania genetyczne dla 18-latków, które określą ryzyko zachorowania na nowotwór – podkreśla radny Potapowicz **

dy, które są odpowiedzialne za powstawanie wielu chorób. Objęcie wszystkich osiemnastolatków badaniami DNA pozwoli na oszacowanie ryzyka zachorowania na nowotwór u najmłodszych mieszkańców”.

Pomysł zyskuje coraz szersze poparcie internautów. Ale wzbudził również zainteresowanie po drugiej stronie politycznego stołu. Pytany przez nas o ocenę takiej propozycji radny Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Warszawy Tomasz Herbach ocenia go jako bardzo dobry. – Uważam, że jest to bardzo dobry pomysł, i na pewno zagłosowałbym za nim. Wprowadzanie takich nowych programów z zakresu polityki zdrowotnej służy bezpieczeństwu warszawiaków i dlatego uważam, że ten



pomysł zasługuje na poparcie ponad podziałami – podkreśla radny. – Zwracam przy okazji uwagę na to, że ważne jest, aby środki zaoszczędzone na takich kosztownych działaniach jak zimowe oczyszczanie ulic przesuwać odpowiednio wcześnie, czyli aby z tym nie zwlekać – dodaje radny Herbach.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na **prenumerata.gpcodziennie.pl**

**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PANSTWO**



ZAINWESTUJĄ W CPR

RADOM \ Jest szansa, że Centrum Powiadamiania Ratunkowego od przyszłego roku zyska nową rolę. Jak powiedział wojewoda Konstanty Radziwiłł RCS zostanie rozbudowane. Jest mowa o przeniesieniu część dyspozytorni z Warszawy do Radomia.

fot. Wikipedia/d



PALIŁ W PIECU OLEJEM SILNIKOWYM

ŚRODOWISKO \ Stołeczna straż miejska w trakcie rutynowego patrolu w Rembertowie zauważyła duże zadymienie, był to dym z jednego z kominów domów jednorodzinnych. Właściciel domu w piecu palił olejem silnikowym i różnymi odpadami.

fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska



Warszawa na zimowe wydatki związane z utrzymaniem dróg i chodników przeznaczyła 80 mln zł, na razie wydała ok. 20 mln zł

| fot. Tomasz Gzell/PAP

Chociaż jak wynika z wypowiedzi rzeczownika stołecznego ratusza Kamila Dąbrowy dla portalu samorządowego, środki te mogą nie zostać potraktowane jako oszczędności. – Nie można mówić, że są to oszczędności.

Pieniądze i tak zostaną wydane na ulice, ale w okresie letnim.

Zarząd Oczyszczania Miasta prowadzi wtedy działania mające na celu przeciwdziałanie skutkom smogu – mówi. Pismo radnego trafiło do prezydenta.

Czy wystąpi on do Rady Warszawy o przesunięcie w ten sposób środków w budżecie i czy zima jeszcze nie zaskoczy jednak drogowców? – pytania zostają na razie otwarte. Sprawy będziemy się przyglądać.



Janusz Sujecki

Warszawa nadal traci znaki pamięci

KOMENTARZ

Problemem jest niemal tak stary jak powojenna ochrona warszawskich zabytków. Choć dawno już można było podjąć skuteczne kroki i sprawę załatwić, nadal obserwujemy w tej dziedzinie brak konsekwencji i bezsilność. Mowa o kwestii ochrony śladów walk z okresu II wojny światowej, które zachowały się jeszcze na elewacjach niektórych stołecznych kamienic

nic, gdzie po kilku latach ginęły albo lądowały w szufladach i szybko o nich zapomniano. Jeżeli obiekt noszący takie ślady figurował w rejestrze zabytków, konserwator mógł wyegzekwować pozostawienie znaków pamięci. Często jednak nie było po prostu takiej woli. Choć dziś konserwatorzy zdają sobie

akademickiego przy ul. Grójeckiej 39. Budynek przetrwał wojnę doszczętnie wypalony. W odbudowanej kamienicy pozostawiono balustrady balkonów z giętych rur noszące liczne ślady ostrzału. Tak było do roku 2019, gdy SBM „Nasz Dom” postanowiła balustrady wymienić. Nie próbowano nawet zastąpić

**\\ Choć dziś konserwatorzy zdają sobie sprawę ze znacznej historycznej wartości śladów działań wojennych, wciąż nie są w stanie zapobiec ich usuwaniu. Ostatnim przykładem są konsekwencje remontu balkonów w kamienicy przy ul. Grójeckiej 40 **

i gmachów, metalowych balustradach balkonów i ogrodzeniach. Od dziesięcioleci temat wracał przy okazji obchodów kolejnych rocznic wybuchu Powstania Warszawskiego, ale kończyło się na apelach i prasowych artykułach. W latach 70. ubiegłego wieku powstawać zaczęły pierwsze dzielnicowe wykazy śladów walk zachowanych na murach i balkonach kamienic. Listy obiektów sporządzali społecznicy. Trafiały one zwykle do urzędów dziel-

sprawę ze znacznej historycznej wartości śladów działań wojennych, wciąż nie są w stanie zapobiec ich usuwaniu. Ostatnim przykładem są konsekwencje remontu balkonów w kamienicy przy ul. Grójeckiej 40. Dom zajmujący narożnik ulic Grójeckiej i Barskiej wzniesiono w latach 1927–1929. Jest związany z historią początków walk powstańczych na Ochocie. Kilka minut przed godz. 17 m.in. z bramy tej kamienicy powstańcy zaatakowali pawilon domu

ich kopiami pierwotnych konstrukcji. Stare balustrady zostały pocięte i zmagazynowane na podwórzu. Interwencja społecznych obrońców zabytków doprowadziła do reakcji wojewódzkiego konserwatora. Prace wstrzymano, ale nie na długo. Właśnie teraz kończono jest dzieło demontażu ostatnich balustrad podziurawionych pociskami i odłamkami. Oto kolejny przykład braku jasnej polityki konserwatorskiej dotyczącej wskazanego problemu.

O TYM I OWYM

MUZEUM



fot. mat. pras./d

Łazienki Królewskie czekają

Letnia rezydencja króla Stanisława Augusta zaprasza jutro na bezpłatne odwiedziny w jej murach. A co można zobaczyć w dniu bezpłatnego zwiedzania? Pałac na wyspie z Królewską Galerią Obrazów, Starą Oranżerię, a tam Królewską Galerię Rzeźby, Pałac Myślewicki, w którym zachowały się oryginalne polichromie Jana Bogumiła Płerscha. Piątek, 28 lutego, godz. 9, Łazienki Królewskie, ul. Agrykola 1, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Oczarowani Islandią

W Galerii pod Okiem będzie można w piątek przenieść się na Islandię. Będzie to możliwe dzięki opowieści i zdjęciom, jakie przedstawi gościom w to popołudnie Andrzej Piłaszek, który już kilkakrotnie odbył podróże na tę wyspę. Wstęp na spotkanie z miłośnikiem Islandii zatytułowane „Surowe piękno Islandii” jest bezpłatny. Piątek, 28 lutego, godz. 17, Galeria pod Okiem, ul. Grójecka 79, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Rzut oka na pająki i skorpiony

Do Pałacu Kultury i Nauki zawiątała ponownie wystawa 40 żywych okazów pająków i skorpionów. Zwiedzający będą mogli zobaczyć m.in. „czarną wdowę”, „skorpioną cesarskiego” oraz największy gatunek ptasznika na ziemi. Bilety w cenie 18, 12 zł, bilet rodzinny 50 zł (2+2). Dzieci do lat 4 wchodzić bezpłatnie. Piątek, 28 lutego, godz. 10–19, PKiN, pl. Defilad 1, Warszawa

MUZEALNICTWO



fot. mat. pras./d

Rzeki na obrazach

„Wieczór w muzeum” to tytuł cyklu spotkań w muzeum. Czwartkowy wieczór zostanie poświęcony tematowi rzek w malarstwie. Jak wskazują organizatorzy, to temat rzadko podejmowany przez artystów. Kto i w jaki sposób się z nim mierzył? Będzie się można o tym przekonać na oprowadzaniu przez Wioletę Cichą. Spotkanie biletowane. Czwartek 27 lutego, godz. 18.30, Muzeum Narodowe, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Rozmowy o geopolityce

Jedną z propozycji na spędzenie piątkowego popołudnia jest spotkanie w Przystanku Historia Instytutu Pamięci Narodowej w ramach cyklu „Polska geopolityka wczoraj, dziś i jutro”. W piątek gościem będzie dr Jacek Bartosiak. Temat spotkania „1989–1991 czas transformacji: początki ucieczki na Zachód”. Piątek, 28 lutego, godz. 17.30, Przystanek Historia IPN, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

TEATR



fot. mat. pras./d

Wspominając Grzegorza Przemyka

„Idę, tylko zimno mi w stopy” – to spektakl wystawiany na deskach teatru IMKA. Jak zaznaczają organizatorzy, ma być próbą pokazania kulisy politycznego kłamstwa – chodzi o próbę zrzucenia odpowiedzialności za śmierć Przemyka na jego matkę, która była bezradna wobec komunistycznego aparatu. Bilety w cenie od 60 zł. Piątek, 28 lutego, godz. 19, Teatr IMKA, ul. M. Konopnickiej 6, Warszawa



PKO EKSTRAKLASA

KARA ANULOWANA \ Najwyższa Komisja Odwoławcza PZPN uchyliła zakaz wpuszczenia na jeden mecz ekstraklasy kibiców, którzy podczas meczu z ŁKS-em obecni byli na Żywiecu. W mocy utrzymana została grzywna w wysokości 50 tys. zł. Przed meczem z Jagiellonią NKO jedynie zawiesiła rygor natychmiastowej wykonalności kary, teraz zaś podjęła ostateczną decyzję dotyczącą jej uchylenia.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



W sobotę Legia z nowym trenerem

Wojciech Kamiński jako trener Legii zadebiutuje meczem z MKS Dąbrowa Górnicza | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W sobotę w hali na Bemowie koszykarze Legii Warszawa podejmować będą MKS Dąbrowa Górnicza w meczu dwóch drużyn walczących o utrzymanie w Ekstraklasie. Meczem tym w roli trenera stołecznej drużyny zadebiutuje Wojciech Kamiński, który w niedzielę zastąpił na tym stanowisku Tane Spaseva.

Artur Szczepanik

W zeszłym sezonie macedoński szkoleniowiec wycisnął z Legii, co się dało. Legia awansowała do fazy play-off i walczyła z Arką Gdynia o półfinał mistrzostw Polski. W tym sezonie warszawski zespół spisyuje się jednak fatalnie. Z 20 spotkań wygrali zaledwie cztery i są o krok od spadku. Zwolnienie Spaseva nikogo zatem nie dziwiło.

Jego następcą Kamiński rozpocznie swoją pracę od meczu o wielkiej wadze. Identyfikacja bilans jak Legia 4-20 mają także zespoły Polpharmy Starogard Gd. i MKS Dąbrowa Górnicza. To właśnie ten ostatni zespół będzie w sobotę rywalem legionistów w hali na Bemowie.

– To oczywiście ważny mecz, ale powiem nieco przewrotnie: czy jak wygramy z Dąbrową, a przegramy kolejne dziewięć spotkań, to wygrana z MKS nam coś da? To nie jest ostatni mecz sezonu i o niczym nie decyduje, choć zwycięstwo nam oczywiście pomoże. Patrzę na swoją pracę długofalowo, jak na proces przygotowania drużyny do dziesięciu meczów. Efekt nowego trenera, „świeżej miotły”, jest zawsze, ale Dąbrowa też ma nowego szkoleniowca – Włocha Alessandro Magro – przypominał Kamiński, który dzisiaj będzie obchodzić 46. urodziny.

Pochodzący ze Stalowej Woli szkoleniowiec w czerwcu 2019 r., po 17 latach pracy w Polsce, podpisał wyzwanie i podpisał dwuletnią umowę z niemieckim MBC Mitteldeutscher Weissenfels. Jesienią szefowie zespołu podziękowali mu jednak za pracę, niezadowoleni z wyników. Do połowy lutego był więc formalnie związany z MBC i musiał rozwiązać kontrakt, by podjąć pracę w Warszawie.

– Chciałem wrócić do pracy mimo kontraktu z niemieckim klubem, bo lepiej tak długo nie odpoczywać. Propozycja Legii była bardzo konkret-

na i długofalowa, więc się zdecydowałem. Logistyka też miała znaczenie dla mnie i mojej rodziny. Oczywiście ważne jest, by pieniądze trafiały na konto, ale równie ważne jest bycie w zawodzie. Trzeba patrzeć przez potencjał, a ja widzę go w Legii. Klub chce iść do przodu, rozwijać się – powiedział szkoleniowiec, który związał się dłuższą umową z Legią, ale nie chce zdradzać szczegółów.

– W tym zawodzie długość kontraktu to pojęcie względne, bo miałem już umowy na cztery lata, które kończyły się znacznie wcześniej za porozumieniem stron. Moim zadaniem jest stworzenie mocnej drużyny w perspektywie lat – dodał.

Kamiński karierę trenerską rozpoczynał w Pruszkowie, a w 2002 r. został pierwszym szkoleniowcem Polonii Warszawa i pracował w stołecznym klubie przez dekadę (z przerwą na jeden sezon w Turowie Zgorzelec). Zdobył z Czarnymi Koszulami dwa brązowe medale mistrzostw Polski (2004, 2005). Potem jako trener m.in. Rosy Radom wywalczył Puchar Polski i srebrny medal MP oraz Supercup w 2016 r. Triumf w krajowym pucharze powtórzył w 2019 r. z BM Slam Stalą Ostrów Wlkp. Był także asystentem w reprezentacji przez wiele lat, ostatnio u Mike'a Taylora, ale po podpisaniu kontraktu w Niemczech zrezygnował ze współpracy ze względu na kolizję terminów przygotowań kadry do mistrzostw świata i pracy w klubie.

– Widzę potencjał na obwodzie, ale nie chcę wchodzić się w szczegóły, oceniać poprzednika. Największą bolączką Legii były kontuzje. Teraz sytuacja wraca na dobre tory, choć mamy pewne problemy. W sobotę do gry powinien być gotowy Filip Matczak – zapowiedział nowy szkoleniowiec.

NIE PRZEGAP

20.30
Siatkówka mężczyzn:
PlusLiga
VERVA Warszawa ORLEN
Paliwa – GKS
Katowice

PIŁKA NOŻNA

Pożegnanie

Były zawodnik Polonii Warszawa Maciej Jezierski zmarł 23 lutego w wieku 91 lat. Grał na pozycji pomocnika oraz napastnika. Jezierski urodził się 6 grudnia 1928 r. w Warszawie. Występował w barwach Varsovii w rozgrywkach konspiracyjnych. Po wojnie grał dla Elektryczności Warszawa, Syreny Warszawa, Polonii Warszawa, Zawiszy Bydgoszcz oraz Marymontu Warszawa. W 1950 r. zagrał w jednym meczu dawnej I ligi w barwach Polonii Warszawa.

Wzmocnienie Legionovii

22-letni obrońca Sebastian Weremko został zgłoszony do rozgrywek II ligi w barwach Legionovii Legionowo. Weremko ostatnio leczył kontuzję. Wcześniej grał m.in. w rezerwach Górnika Zabrze.

MMA



Gala w Legionowie

17 kwietnia w DPD Arena Legionowo dojdzie do rewanżowej walki Pawła Pawlaka (15-4-1) z Adrianem „Aressem” Bleszyńskim (9-3-1), a stawką znów będzie pas mistrzowski wagi średniej. Wszystko to podczas gali organizacji Tomasza Babilońskiego „Babilon MMA 13”.

Niedawne pierwsze starcie Pawła Pawlaka z Adrianem Bleszyńskim zakończyło się remisem po pięciu rundach. „Plastinho” Pawlak lepiej zaczął potyczkę w Łomży, ale druga część rywalizacji, a zwłaszcza jej końcówka, zdecydowanie należała do „Aresa” Bleszyńskiego. Obaj zawodnicy wiedzieli, że wkrótce znów spotkają się w klatce. Drugą walką wieczoru będzie pojedynek Łukasza Sudolskiego (6-0) z Eminem Abdurizaevem (5-0). Łukasz Sudolski zachował miano niepokonanego w MMA, rozbijając Michała Gutowskiego w pierwszej rundzie styczniowego starcia w Szczecinie. Jego najbliższy przeciwnik też ma czyste konto po stronie porażek. Z pięciu zwycięstw Rosjanin trzy odniósł przed czasem.

Na widzów w podwarszawskim Legionowie czekać będzie wiele innych ciekawych pojedynków. Ponownie w klatce zobaczymy Dawida Śmiełowskiego – odkrycie przedświątecznej gali w Radomiu, gdzie w efektowny czy wręcz brutalny sposób znokautował Damiana Zorczykowskiego w ostatnich sekundach starcia.

(asz)